Nr. 273. Kraków, 27 Listopada — Czwartek. Rok 1879.

CZAS

Pismo wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Prenumerata wynosi: …

Prenumeratę przyjmują: … Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na mies. grudzień zlr. 2·50
Od 1 grudnia do końca marca „ 8·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na mies. grudzień 6 marek
Od 1 grudnia do końca marca 20 „

☞ Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do **ostatniego** dnia w miesiącu.

Kraków 26 listopada.

Zwróciliśmy wczoraj uwagę na te dążności co do polityki zewnętrznej monarchii które gdyby się rzeczywiście objawiły w łonie dzisiejszej większości Rady państwa, doprowadziłyby musiały Polaków do zerwania z nią i z całym obecnym systemem. Dziś przychodzi nam przypomnieć, że dotąd prócz zadośćuczynienia miłości własnej, system ten nic praktycznego ani dodatniego nie przyniósł dla naszego kraju. Przeciwnie zapisać tylko możemy z żalem, że Sejm galicyjski nie zbierze się w tym roku, a bodaj czy zbierze się przed wiosną. Nie posądzamy rządu dzisiejszego o złe chęci dla Galicyi, ale już obojętność na jej interesa, byłaby co najmniej zdumiewającą. Czego jednak pragnąć musimy, oto aby czasy, w których posłowie nasi należą do większości, pozostawiły po sobie namacalne korzyści dla kraju naszego. Nie są jeszcze nimi ani wiceprezesostwo Izby, ani liczny udział polskich posłów w komisyach. To dopiero środki. Jeżeli mamy wspierać i iść razem ze stronnictwami, o których wiemy, iż w polityce zewnętrznej żywią sympatye i nadzieje wprost przeciwne naszym; to przynajmniej niech wiemy dla czego to czynimy. Niech kraj nasz z tego w istotny sposób skorzysta. A jednak do tej chwili nietylko nic w tej mierze zapisać nie możemy, ale także nie widzimy w pierwszych korzyści, które moglibyśmy i powinnibyśmy otrzymać. Zdaje nam się, iż potrzebnemby tu było praktyczne skreślenie zadania, i że ono dopomogłoby może do zużytkowania sytuacyi. Nie idzie tu wcale o spisanie programu politycznego, ale o wytknięcie sobie jako celu, załatwienia pomyślnego spraw dotyczących ważnych interesów naszego kraju, że wspomnimy w pierwszym rzędzie o funduszu indemnizacyjnym. W tej mierze przynajmniej nastąpić powinno stanowcze rozstrzygnięcie. Nigdy zbyt różowo nie zapatrywaliśmy się na obecne położenie, a zwłaszcza nie łudziliśmy ani podniecali zbyt wygórowanych nadziei odnośnie do naszego kraju, ale nie chcemy przypuszczać, iżby to miał nabrać przekonania, że mu na jedno wyjdzie, czy posłowie jego należą w Izbie do większości, czy do mniejszości. Dla tego zwracamy zawczasu uwagę na konieczność praktycznych skutków obecnej sytuacyi, obecnego systemu i obecnych przymierzy.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Od Nowego Targu 25 listopada.

Niepojętą jest rzeczą, że gdy Wydział krajowy z prawdziwą gorliwością po całym kraju drogi do dobrego stanu doprowadza, a gdzie są zbyt duże spadki czyli góry, takowe budową pewnej przestrzeni nowej drogi okala i omija, a również i obywatele takich okolic gdzie komunikacye są nieodpowiednie lub zepsute, częstemi odezwy o poprawę takowych się dopominają,—w naszej okolicy względem gościńca krajowego z Nowego Targu na Obidowę, Zabornię ku Krakowu i Szląsku idącego, ani jeden głos jeszcze nigdy się nie odezwał, jakby nas ten gościniec albo wcale nie interesował, albo był tak odpowiedni, że niczego więcej do życzenia nie pozostawia. A przecież jest on na przestrzeni od Klikuszowy do Zaborni w długości dwóch mil tak nieodpowiedni, że mu chyba nie znajdzie się podobnych w kraju, a jest główną arteryą naszego ruchu ekonomicznego, przemysłowego i handlowego. W lecie także ku jednoczy, łącząc ruch z Węgier ku Krakowu i Szląsku; jeździ nim także codziennie szybkowóz i t. p.

Dawniej czasy szedł gościniec ten od Klikuszowy przez Sieniawę, Rabę, Spytkowice do Jordanowa samemi dolinami i równinami, omijając wszystkie prawie góry a przechodząc przez okoliczne osady, rząd jednak ze źle pojętych strategicznych względów, a z uszczerbkiem codziennych ekonomicznych, zniósł go i poprowadził z Klikuszowy na Obidowę i Zabornię do Jordanowa przez wysokie i strome góry, gdzie na przestrzeni trzech mil żadnej osady nie dotyka, a podróżny nigdzie pożywienia ani potrzebnej pomocnej ręki nie znajdzie, wystawiony na panujące w zimie gwałtowne i ustawiczne wiatry, które sprawiają ciągłe zamiecie i zaspy śnieżne nie do przebycia; które wystawiają skarb na znaczne i ciągłe wydatki przegarniania śniegów a podróżnych i szybkowóz na utrapienia i wywroty. Nadto i utrzymanie tej drogi jest stosunkowo pewnie najdroższe na tym trakcie, ponieważ na tych górach żadnych kamieniołomów nie ma, więc szuter z dalekich miejsc i do góry musi być wożony.

Droga więc taka niedogodna, niepewna a przytem i kosztowna, nie powinna istnieć wcale, jeżeli w bliskości jest dla niej teren o wiele odpowiedniejszy a nawet krótszy, a takim jest tędy trakt z Klikuszowy na Sieniawę do Raby, gdzie już istnieje nowy gościniec budowy idący z Komitatu węgierskiego Orawy na Rabę, Zabornię, do Krakowa. Z Klikuszowy do Raby jest tylko jedna mila, a droga szłaby doliną równą, wyjąwszy jednej góry Klikuszowskiej, którą się łatwo okoli i gdzie tylko na małej przestrzeni byłby nieco większy spadek, a budowa drogi i tejże utrzymanie byłoby nie drogie, bo materyał na całej tej przestrzeni pod samą drogą (obecnie gminną) podostatkiem, przestrzeń nawet byłaby krótszą, bo z Klikuszowy do Raby na Sieniawę jest mila, a z Raby do Zaborni, pół mili, gdy z Klikuszowy do Zaborni teraźniejszym gościńcem są dwie mile.

Ważną jest wprawdzie okoliczność budowania nowej drogi w długości jednej mili, lecz zbudowaniem takowej oszczędziłby skarb krajowy kosztownego utrzymania dwóch mil teraźniejszej niepoczesnej drogi z Klikuszowy do Zaborni, któraby się stała niepotrzebną, a oszczędzony ztąd procent roczny utrzymania, zastąpiłby z pewnością kapitał na nową drogę użyty.

W roku 1859 odbyła się w Krościenku narada komisyi cyrkularnej w przedmiocie dróg, a mianowicie, które drogi mają i jaką ważność i jakie nowe są potrzebne, do której komisyi także mężowie zaufani z obywateli byli zaproszeni; na tej komisyi wniesiono także projekt zniesienia drogi z Klikuszowy na Obidowę i Zabornię do Jordanowa a wybudowania natomiast drogi z Klikuszowy na Sieniawę, Rabę, Spytkowice do Jordanowa Namiestnictwo lwowskie rezolwując ten wniosek wydało pod 30 lipca 1860 r. Nr 18,356 rezolucyę, którą stósowność wybudowania nowej drogi (w miejsce teraźniejszej) z Klikuszowy na Sieniawę, Rabę i dalej na Spytkowice do Jordanowa uznaje, lecz potrzebę uskutecznienia aż do czasu odkłada, kiedy droga skarbowa z Orawy na Spytkowice, Zabornię, Myślenice wykończoną zostanie, co teraz już uskutecznionem jest, i kiedy ruch w okolicy się wzmoże, co również obecnie już stwierdzić można.

Lwów 25 listopada.

Ministerstwo hr. Taaffego, jeżeli dotychczas nie uczyniło nic dla naszego kraju, to przynajmniej okazuje zainteresowanie pewne do poznania stosunków i opinij miejscowych. Służyć mają do tego narady jakie za inicyatywą rządu odbywają się lub odbyć mają w namiestnictwie w paru specyalnych sprawach.

Najważniejszą sprawą w tych naradach, jest kwestya obdłużenia włościan i kredytu ludowego. Minister spraw wewnętrznych wezwał namiestnika, aby w porozumieniu z Wydziałem krajowym objawił zdanie co do środków, jakichby należało chwycić się celem zapobieżenia grożącemu ztąd niebezpieczeństwu, przyczem ministerstwo bardzo przychylnie oceniło projekt Wydziału krajowego założenia Banku hipotecznego krajowego dla włościan. Porozumienie obu władz w téj sprawie nastąpić ma na posiedzeniu wspólnem, w którem ze strony rządu wezmą udział sam namiestnik hr. Potocki, wiceprezydent Zaleski, oraz radcy namiestnictwa Karasiński i Orlecki, a ze strony Wydziału krajowego radzcy Wereszczyński, Mochnacki i profesor Tadeusz Pilat.

Drugą ankietę zwołuje namiestnictwo w sprawie chowu koni. Po rozwiązaniu bowiem dawnéj komisyi chowu koni ministerstwo rolnictwa rokowało z obu galicyjskiemi Towarzystwami rolniczemi w myśli przeniesienia czynności téj komisyi i udziału jaki ona brała w sprawach chowu koni w ministerstwie, na pomienione Towarzystwa rolnicze. Rokowania te nie odniosły pożądanego skutku. Ministerstwo rolnictwa atoli przywięzuje wielką wagę do tego, żeby nie było ograniczonem do zdania własnych organów w sprawach chowu koni, a zatem przy zakupywaniu i brakowaniu rządowych stadników, przy tworzeniu i zwijaniu stacyj ogierów, i przy premiowaniu koni itp. czynnościach; to też rząd koniecznie dąży do tego, żeby w tych sprawach brali udział także interesowani przez swoich przedstawicieli.

W innych prowincyach podjęły się zadania bądź towarzystwa rolnicze, bądź osobne towarzystwa chowu koni; w Morawie umyślnie wybrani mężowie zaufania wspierają ministerstwo swojem doświadczeniem. Celem zorganizowania podobnéj obywatelskiéj służby w Galicyi zażądało ministerstwo rolnictwa wniosków ze strony namiestnictwa. Naczelna władza krajowa pragnąc oprzeć swą opinię na zdaniu ludzi fachowych i bezpośrednio w sprawie interesowanych, zaprasza na naradę niektórych doświadczonych hodowców koni i zawezwała Wydział krajowy do przysłania na naradę równie 3ch reprezentantów. Lista uczestników dotychczas nie zamknięta, przeto nie podaję jéj.

Trzecia wreszcie ankieta w sprawie rybołowstwa była na wczoraj zwołaną, a ze strony Wydziału brali w niéj udział profesor Pilat i radzca sądowy Louis z Krakowa, autor rozprawy o prawie rybołowczem. Towarzystwo gospodarskie przedstawiali hr. Włodzimierz Dzieduszycki i p. Dawid Abrahamowicz. Członkowie ankiety nie będący urzędnikami zastrzegli przedewszystkiem stanowisko autonomiczne, aby nie można było ich udziału w naradach przedstawić jakoby przystanie na opinię rządu przyjmującą w sprawie rybołowstwa kompetencyę Rady państwa, kiedy rzecz ta jako sprawa kultury krajowéj według statutu krajowego i konstytucyi grudniowéj należy do sejmu krajowego. Następnie przyjęto główne podstawy projektu rządowego, który prawo łowienia ryb przyznaje gminom jako takim na wzór prawa polowania, a nie nadbrzeżnym właścicielom. Ankieta poczyniła jednak pewne zastrzeżenia na rzecz tych ostatnich.

Minister oświaty i wyznań nadał kierującemu nauczycielowi cztero-klasowéj szkoły etatowéj w Tarnowie, Janowi Szubowiczowi, tytuł dyrektora w uznaniu jego długoletniéj znakomitéj działalności w zawodzie nauczycielskim.

Sąd wyższy w Krakowie przeniósł Michała Pirożka, kancelistę w sądzie powiatowym w Rozwadowie, na jego własną prośbę w tym samym charakterze do sądu powiatowego w Wieliczce.

Prezes sądu wyższego w Krakowie nadał posadę kancelisty w sądzie krajowym w Krakowie Władysławowi Dorau, kanceliście sądu powiatowego w Dobczycach.

Wiedeń 25 listopada. Nadmieniliśmy wczoraj, że na pierwszem posiedzeniu komisyi podatkowej przemawiał po raz drugi dep. Krzeczunowicz. Otóż na wywody pp. Granitscha, Mengera i Cherteka dep. Krzeczunowicz dowodził, że mylne są wyobrażenia o stracie czasu i większych kosztach w razie przyjęcia jego wniosku. Fakt, że komisye powiatowe załatwiały operaty klasyfikacyjne na dwu lub trzech posiedzeniach dowodziłby tylko, że komisye te pośpiesznie i źle spełniły swoje zadanie; bo nie można nawet wątpić, że rozpoznanie takiego operatu, ułożenie go w pewien system, zastanowienie się nad stosunkami, jakie zachodzą między gminami poszczególnemi, wymaga czasu dłuższego Komisye mogły i powinny były poświęcić tej ważnej pracy 10 do 20 dni i nie byłyby przez to bynajmniej przewlekły terminu przepisanego do ukończenia operatów. Ale zarzut zbytniego pośpiechu nie spotyka komisyj powiatowych, lecz tych, którzy przez przewodniczących komisyom starostów wywierali nacisk o przyspieszanie, któremu komisye oprzeć się nie mogły. Fakt, że ministerstwo skarbu nie otrzymało skarg przeciw klasowaniu, także nie przemawia za tem, iżby czynność klasyfikacyjna była należycie dokonana. Mówca dziwi się owszem, że reprezentant rządu wysnuwa z tego faktu takie wnioski, skoro powinno mu być wiadomo, że skargi przeciw klasowaniu, gdyby je podawano wprost do ministerstwa, nie odpowiadałyby przepisanemu tokowi sprawy, że ministerstwo nie mogłoby inaczej z niemi postąpić, jak tylko rzucić do kosza albo wskazać uskarżającym się drogę właściwą, tj. drogę reklamacyj; a nakoniec właściciele gruntów nie mogli nawet uskarżać się na uchwały komisyj powiatowych z tej prostej przyczyny, że nie wiedzieli i dotąd nie wiedzą, do których klas grunta ich zaliczono.

Dalej przedstawia mowca szkodliwe skutki rozłożenia podatku raz prowizorycznie przed reklamacyami, drugi raz ostatecznie po reklamacyach. Podatków uciążliwych nie można często przerzucać z jednych na drugich. Podatek gruntowy zaś jest w Austryi bardzo uciążliwy, o wiele wyższy niż w innych państwach, w stosunku do dochodu przeciętnie trzy razy tak wielki jak w Prusach lub we Francyi, a dwadzieścia razy większy niż w Anglii. Jeżeli rząd spodziewa się, że po zaprowadzeniu nowego rozłożenia podatku gruntowego skarb będzie miał więcej niż dotychczas, nadzieja ta okaże się ułudną. Jeśli dotychczasowy ciężki podatek jakośkolwiek jest znośny, to jedynie dla tego, że zwolna od r. 1850 podwyższany wżył się niejako w stosunki i zastosowały się już do niego stosunki majątkowe, wartościowe i kredytowe. Inaczej będzie z podatkiem nowo rozłożonym. Gdzie przez zmianę kultury lub inne melioracye dochód się podniósł, wypadnie podatek o wiele większy od dotychczasowego.

Nie ma dzieła ludzkiego bez błędów — powiada dalej mowca — w nowych operatach będzie ich nawet mnóstwo z przyczyn, które wskazałem, a błędy te będą jeszcze zwiększone. Dla tego to w bardzo licznych przypadkach właściciel płacący dziś 5, 8, 10 prct. będzie obłożony podatkiem nowym, wynoszącym 30 i 40 prct. rzeczywistego dochodu. To nie podatek już, lecz częściowa konfiskata majątku; co do majątków zaś nawet nie nad miarę odłużonych, będzie się to równało konfiskacie całego majątku. Ztąd też przy nowem rozłożeniu podatku gruntowego nie tylko nie będzie można podwyższyć jego sumy ogólnej, lecz trzeba będzie znacznie ją obniżyć. Mowca prosi nakoniec o przyjęcie wniosku swojego.

Na następnem posiedzeniu komisyi pos. Krzeczunowicz oświadcza się za wnioskiem Lobkowica, w którym dopatruje się prócz innych tej jeszcze wielkiej korzyści, że przyjęcie go stworzy precedens dla innych podatków bezpośrednich, których skontyngensowanie byłoby jeszcze więcej szkodliwe. Mowca odpowiada pos. Walterskirchenowi, że reklamacye przed rozłożeniem podatku niekoniecznie będą iluzoryczne, ale napewno będą iluzoryczne, jeżeli o nich rozstrzygać będą po rozłożeniu podatku komisye krajowe, złożone wedle noweli kwietniowej w duchu więcej fiskalnym. Mowca nie rozumie wyjaśnień reprezentanta rządu o czasie i o kosztach. Olbrzymia to wprawdzie liczba 3½ miliona arkuszy indywidualnych; ale dzieli się w całem państwie na 346 powiatów szacunkowych, wypada tedy na powiat 10,155 arkuszy, a te można wygotować w paru tygodniach przy użyciu sił należytych. Zresztą arkusze te zawsze muszą być wygotowane, czy postępowanie będzie wedle noweli, czy wedle innych wniosków. Dziwnem wydaje się mówcy, że reprezentant rządu widzi potrzebę prostowania operatów pomiarowych przed reklamacyami i na to preliminuje pięć miesięcy czasu. Otóż te pięć miesięcy i koszta ich trzeba wykreślić. Prostowanie tych operatów przed reklamacyami przez geometrów będzie nieużyteczne, dopóki właściciele nie wniesą reklamacyj na podstawie rozesłanych im arkuszy indywidualnych, z których dopiero każdy się dowie, jakie parcele mu przypisano. Prostowanie operatów pomiarowych przed reklamacyami może wydawać się potrzebnem właśnie na wypadek wymierzania podatku wedle noweli kwietniowej, aby przynajmniej w drobnej mierze sprostować w nich błędy przed rozłożeniem podatku. I w tym to wypadku trzeba też będzie poprawiać błędy pomiarów drugi raz po reklamacyach; robota zaś dwa razy wykonywana będzie kosztowała więcej niż wykonana raz. Podług noweli kwietniowej trzeba będzie rozkładać, obliczać i przepisywać dwa razy, raz prowizorycznie, drugi raz stanowczo; więc i tu koszta postępowania wedle noweli będą większe niż wedle mojego wniosku. Na przyjęciu mojego wniosku zyska się jeszcze wiele przez to, że, gdy reklamacye będą rychło podane, jedne przeciw klasyfikacyi, drugie przeciw operatom powiatowym, pierwsze będzie można rozpoznawać w komisyach szacunkowych i niezależnie od reklamacyj drugich, które będą rozpoznawane przez same władze rządowe, i to przez cały czas od chwili wniesienia ich aż do rozłożenia podatku. Mówca nie wątpi, że całe dzieło regulacyi podatku gruntowego będzie wedle jego wniosku ukończone lepiej, wcześniej i taniej niż wedle noweli.

W Wydziale podatkowym wnioski pp. Krzeczunowicza i ks. Lobkowica odesłano do osobnej komisyi.

Wydział księgosuszowy odbył d. 22 b. m. dwa posiedzenia. Po dłuższej dyskusyi przyjęto następujące rezolucye:

1) uorganizować spiesznie stałą żandarmeryę graniczną a koszta w budżecie umieścić;

2) poprzeć ogólną, nawet przymusową asekuracyę bydła;

3) natychmiast chwycić się wszystkich środków administracyjnych, ewentualnie ustawodawczych i finansowych, któreby do podniesienia chowu bydła, szczególnie w północno-wschodnich prowincyach posłużyć mogły;

4) zaprowadzić ścisłą kontrolę na targach wielkich miast;

5) zakłady transportowe zobowiązać do zaprowadzenia ochronnych urządzeń przy transporcie żywego bydła i świeżego mięsa;

6) szkodliwy ze wszech miar patent o podatku konsumacyjnym z 24 maja 1829 r. dla miast i wsi poddać jak najrychlej pod gruntowną rewizyę;

7) postarać się, ażeby zasady i postanowienia przejściowe (§§. 7 i 40) także w Węgrzech w ustawy obowiązujące zamienić.

Przeciwko zakładaniu rzezalni nad granicą oświadczono się bardzo stanowczo, jako rzeczy nader szkodliwej.

Rosya.

I jeszcze jeden głos przybywa do chóru zdań, wniosków i sporów publicystyki rosyjskiej o jubileuszu Kraszewskiego; do tego chóru, o którym nie bez słuszności powiedział niedawno *Gołos*, że „brzmieć będzie długo, jak echo w wąwozie skalistym, zanim wszystkie szczegóły tego iście wielkiego wypadku zważy opinia rosyjska na szali i wyda o nim sąd bezstronny i wyczerpujący“.

Nowy głos, o którym mówimy, jest głosem poważnym i najbardziej bliskim owéj bezstronności. Jest to obszerny artykuł czasopisma *Wiestnik Jewropy*, który, że dodamy tu nawiasem dla jego charakterystyki, nazywanym bywa przez Rosyan Petersburskiem *Revue des deux mondes*. Artykuł ten usprawiedliwia tak pochlebną opinię o piśmie, odznacza się bowiem rzadką w publicystyce rosyjskiej, gdy ta dotyka rzeczy polskich, bezstronnością, i fakt uroczystości krakowskich przedstawia w świetle po większej części prawdziwem, oddając sprawiedliwość wszystkiemu, co w nim było pochwały godnem, acz nie podnosząc okrzyku, jak to czynił niedawno *Gołos*: „Jeszcze Polska nie zginęła.“

Rozpada się rzeczony artykuł na kilka części,

Część literacko-artystyczna.

Książę W. A. Czerkaski

Reorganizator Polski i Bułgaryi.

(Dokończenie).

Oburzenie na takie postępowanie zarządu Czerkaskiego, było — mianowicie w kołach wojskowych — równie powszechne, jak namiętne, i przyczyniło się głównie do tego, że pessymizm, który w pierwszych dniach sierpnia rozszerzył się w armii, w końcu przeszedł wszelką miarę. „Gdzie to się stać mogło — powtarzano wielokrotnie — stać się może wszystko“. Równie oficerowie jak żołnierze nie taili się ze zdaniem, jakie powzięli o zarządzie tak cywilnym jak wojskowym. Urzędnicy z wydziału Czerkaskiego narażeni byli na gorzkie szyderstwa, i, (jak to leży w naturze rzeczy), czuli nieraz niewinnie, ciężar odpowiedzialności na swych barkach. Wszędzie szerzyły się upadek ducha i rozgoryczenie, i nieukrywane, a w niezbyt pochlebne formy ujęte dawało się słyszeć powątpiewanie, czy z taką zarozumiałością rozpoczęta kampania, choćby na pół pomyślny osiągnie skutek? Ci sami ludzie, którzy w czerwcu i lipcu liczyli na rozkoszny pobyt jesienny nad Bosforem, w ponure zapuszczali się wróżby, że trzeba będzie rozpocząć odwrót za Dunaj i oddać całą Bułgaryę na łup wojskom Osmana i Sulejmana baszów. O reorganizacyi tego kraju i z taką nieomylnością skreślonym planie zarządu cywilnego przez całe miesiące mowy nawet nie było.

Wszelkie nadzieje i pragnienia ograniczały się wówczas na odzyskaniu pozycyj wojskowych, utraconych w ciągu nieszczęśliwych dni miesiąca sierpnia. O ks. Czerkaskiego i jego system nikt się nie pytał i rola jego zdawała się już być na zawsze odegraną. Dzielniejsi członkowie ciała urzędniczego złożyli urzędy na pierwszą wieść o danym gwardyom rozkazie wymarszu, i wrócili do pułków. Z niejednej strony słyszeć było można młodych oficerów, przywróconych powołaniu swemu, mówiących, że niebyliby go ani na chwilę opuścili gdyby mogli byli przewidzieć, że ów sławiony zarząd cywilny Bułgaryi jest prostą komedyą — i to jeszcze w złym smaku.

Autor owej „komedyi“ zdawał się jednak zdecydowanym, grać dalej, tak długo jak tylko będzie można, raz przyjętą rolę. Nie zdolny uwidocznić się czynami, usiłował on przypomnieć się swoim współziomkom za pośrednictwem prasy, urządzając tak zwane w Ameryce *interwiews*, i w końcu sierpnia wykładał pewnemu sprawozdawcy petersburskiego dziennika, dźwięczne teorye o zawisłości Rosyi od „dowcipów i anegdot“, „które są jej główną chorobą“, i o godnym uwagi, czysto słowiańskim objawie, że wojna niestworzyła ani jednej wybitnej osobistości, lecz, że właściwie rozstrzygająca rola przypadła Carowi i narodowi i t. p. Najcharakterystyczniejszym był zresztą w tym wykładzie, który cała prasa rosyjska z wzruszeniem ramion powtórzyła, ów krótki ustęp, w którym zadowolony z siebie, jak zawsze, orędownik wojennego stronnictwa narodowego zapewniał, że „ściśle wziąwszy, nie był za wojną i że właściwie już od początku był tego zdania, „że nie jesteśmy dostatecznie przygotowani“. Całkiem to samo powiedział, kilką dniami naprzód, jenerał Ignatiew innemu sprawozdawcy dziennikarskiemu i włożył w usta dowcipnemu publicyście pytanie: zkąd się wzięła ta wojna, której sobie nie życzył ani rząd, ani dyplomacya, ani stronnictwo narodowe? Zresztą przybrał znów najwyższy naczelnik cywilny właściwą sobie i pewną siebie postawę, skoro mu okoliczności dozwoliły grać dalej rolę południowo-słowiańskiego reformatora. Zaraz po upadku Plewny postarał się o to, aby mu naczelnie dowodzący poruczył odbudowanie zdruzgotanego w burzach sierpniowych i wrześniowych aparatu administracyjnego, i nawiązał wątek tam, gdzie był zerwany. Bez względu na poczynione doświadczenia, rozpoczęto po raz drugi od przywrócenia wyłącznie rosyjskiego zarządu, zaprowadzenia rosyjskich, biurokratycznych ordynacyj i regulaminów, i lud, dla którego wyswobodzenia przekroczono Dunaj i Bałkan, traktowany był jak bezwłasnowolna trzoda. Jedyna różnica między „dawniej i dziś“ polega tu na tem, że tym razem wzięto się na seryo do przyrzeczonego formowania bułgarskiej milicyi i do nadania tejże za instruktorów rosyjskich oficerów i podoficerów.

W dwanaście tygodni po katastrofie pod Plewną, w dniu podpisania pokoju w San-Stefano, książę Włodzimierz Aleksandrowicz, (który się udał był z główną kwaterą W. księcia naczelnie dowodzącego), umarł nagłą śmiercią. Na dwa tygodnie przedtem ukazał się zeszyt lutowy *Wiestnika Jewropy*, z którego się Rosya po raz pierwszy dowiedziała, czem był właściwie cywilny zarząd Bułgaryi i „system“ pierwszego, który doszedł do stanowiska, apostoła Słowianofilów. Wieści o rodzaju propagandy, jaką szerzył przyjaciel Mikołaja Milutina między południowo-słowiańską „bracią“, obiły się już pierwiej o Petersburg i Moskwę — potwierdzenia atoli tych wieści dostarczył p. Eugeniusz Utin i w kilka tygodni później ogłoszone krytyki Kowalewskiego i Stassulewicza. Wrażenie, jakie wyjaśnienia te wywarły na niezliczonych wielbicielach Czerkaskiego, którzy witali w nim zwiastuna i krzewiciela nowej ery wolności i ludowego rozwoju, da się najlepiej pojąć z następujących słów Stassulewicza: „Przywiedziony przykład uczy, że gdyby dzisiejsi nasi Słowianofile nagle w Rosyi doszli do władzy i wpływu, nie byliby wcale liberalniejszymi i używaliby całkiem tych samych środków, jak owi władcy, których tak ostro krytykowali, jako reprezentantów „petersburskiego peryodu“. Środki te są: Używanie wojskowych do cywilnego zarządu, ustanowienie kosztownej administracyi, tłumienie wszelkiej samodzielności rządzonych — słowem najczystsza samowola. Ci sami ludzie, co nieustannie mówią o tem, że „peryod petersburski“ rozchwiałby zupełnie naturalne nasze podstawy, okazali przy pierwszej nadarzonej sposobności praktycznego działania, że się ani na chwilę z tradycyj petersburskiego biurokratyzmu, otrząsnąć nie zdołają“.

W sądzie tym jedna jest tylko pomyłka: że zarząd bułgarski nie był **pierwszą** sposobnością do politycznego objawienia się w czynie zasad stronnictwa narodowego i jego przywódzców, było to tylko powtórzeniem danego w latach 1863—1867 nad Wisłą przedstawienia. W jednym i w drugim wypadku chodziło o zadania „emancypacyjne“ i w obu próbowano przeprowadzić je gwałtownie według planu *a priori* bez względu na dane stosunki i wbrew życzeniom krajów.

o których treści wspomnimy pobieżnie, przytaczając te tylko miejsca, gdzie *Wiestnik* wydaje własny sąd o rzeczy.

Pierwsza część zarysowuje tło, charakteryzuje scenę, na której odbywały się uroczystości krakowskie. Powiada tedy o Krakowie, że jako stara stolica Piastów i Jagiellonów dobrze i trafnie był obranym na widownię największej z uroczystości, na jakie współczesne społeczeństwo polskie zdobyć się mogło. Dotyka charakterystyki teraźniejszego życia politycznego w Galicyi. Oddaje sprawiedliwość zapałowi i taktowi, z jakim cała Polska zabierała się przez czas długi do uczczenia najzasłużeńszego z żyjących pisarzy swoich i nareszcie powiada, iż nic w tem nie było dziwnego, że żaden z rządów posiadających dziś części dawnej Polski nie stawił przeszkód obchodowi na cześć Kraszewskiego, ponieważ odrazu widocznem się stało, że Polacy przy tej sposobności chcą tylko uczcić w wielkim pisarzu język swój i literaturę, „odbyć, że tak powiemy przegląd własnych swych sił umysłowych i dojrzałości społecznej, zrobić słowem obchód czysto literacki, bez żadnej tendencyi politycznej, którąby mogła kogokolwiek zaniepokoić.“

Część następna poświęcona bardzo trafnej ocenie zasług Jubilata, tudzież historycznemu i estetycznemu opisowi wznowionych Sukiennic, które zdaniem *Wiestnika,* dobrze były obrane za główną scenę uroczystości, gdyż będąc szczęśliwem połączeniem przeszłości z teraźniejszością, jak niemożna lepiej odpowiadały obchodowi, który reasumował w sobie z godnością i powagą podania minionej wielkości narodu z jego teraźniejszem trzeźwo pojętem znaczeniem w gronie narodów eropejskich.

Część trzecia jest opisową. Zawiera opowiadanie o przygotowaniach do jubileuszu, o zaradności Krakowian, ich gościnności i nareszcie, o wjeździe Kraszewskiego do miasta, i obchodzie wręczania mu darów. Bardzo się podobało sprawozdawcy, że obchody krakowskie rozpoczęły się starym polskim obyczajem od nabożeństwa, które opisuje szczegółowo, nazywając wspaniałem i prawdziwie budującem. Przytacza on następnie treść kantaty, odśpiewanej na cześć Jubilata i powiada o niej, „że była piękną przez swą prostotę, przez brak patosu i przesady, wyrażała bowiem tylko szczęście tego, kto w promieniach świtającej zorzy widzi odradzającą się przyszłość kraju, tudzież wiarę, że żyje jeszcze i wielkim jest ten naród, który tak czystych i wielkich wydaje obywateli i czci ich zasługi.“ Najdłużej zaś zastanawia się w tej części sprawozdawca nad mową Kraszewskiego, którą zowie rozczulającą spowiedzią publiczną. „Kraszewski — powiada — przedstawił się w niej w całości i szczerości takim, jakim był przez całe swe życie, obrońcą narodowych ideałów, skromnym, lecz niemniej wielkim pracownikiem na polu literatury ojczystej, stawiącym w niej tamy szkodliwym naleciałościom obcym, a szczególnie — wpływowi materyalistycznemu. Ze zgliszcz zburzonej Trói polskiej Kraszewski rzeczywiście jak drugi Eneasz, wyniósł swoje penaty, swoje [illegible] bogi, t. j. stare ideały narodu swojego. I dziś jeszcze on je przyciska mocno do swej piersi, chroniąc je od profanacyi, nauczając, aby je czczono po staremu. Ale Kraszewski nie jest kapłanem fanatycznym, nie jest idealistą takim, który wyklucza postęp godziwy. On owszem prowadził i prowadzi swój naród do [illegible] przez się ideałów po Jakóbowej drabinie rzeczywistości. Daj Boże każdemu narodowi takich przywódców!“

W następnej, czwartej części artykułu, *Wiestnik* dotyka najdrażliwszej dla Rosyan strony obchodów jubileuszowych, i tej strony, która już tyle wywołała zarzutów i inkryminacyi, mianowicie toastu p. Spasowicza i odpowiedzi nań rektora Liskego. Oczywiście, że staje wprawdzie w obronie wystąpienia p. Spasowicza i potępia p. Liskego, lecz czyni to z delikatnością i umiarkowaniem. Przytaczając w całej osnowie list Turgeniewa, otrzymany przez p. Spasowicza, wyraża zdanie, że „gdyby ten list był lepiej przez Polaków zrozumianym i przyjętym, kto wie, czy kwestya polska w Rosyi [illegible]“ [illegible] Turgeniew był upoważniony od przedstawicieli inteligencyi rosyjskiej do wyrażenia [illegible]. Z drugiej strony [illegible] kazano dla owych uczuć rosyjskich [illegible] naturalnym wynikiem [illegible]. Uznaje też dany *Wiestnik,* że mowa p. Spasowicza rzeczywiście przez pewną część słuchaczy milczeniem a nawet sykaniem przyjętą została, ale i odpowiedź Dra Liskego — jak powiada — przez inną, umiarkowańszą, część tychże słuchaczy nie była przyjętą z zapałem, przekraczała bowiem zakreślone obchodowi granice, wprowadzając doń gwałtem żywioł sporów politycznych, który słusznie ominąć chciano. Pan Liske, zdaniem *Wiestnika,* niedokładnie zrozumiał toast Spasowicza, przyjął go bowiem jako propozycyę zgody politycznej, ktora rzeczywiście tak łatwą nie jest, gdy tymczasem ów toast przekładał tylko zgodę między inteligencyą narodów słowiańskich, na polu literackiem, bez względu na złe lub dobre polityczne warunki istnienia owych narodów.

W tem jedynem miejscu, zdaniem naszem, *Wiestnik Jewropy* rozminął sie nieco z prawdą, gdyż owa wspólna uczta narodów słowiańskich, o której wspominał w swej mowie p. Spasowicz, wcale nie zaznaczała takiego odcienia, jakie tak stanowczo upatruje w niej rzeczone czasopismo. Ztąd też pochodzi, że całą winę wprowadzenia „żywiołu politycznego do uczty duchowej“ zrzuca na p. Liskego. „P. Liske, powiada, odrzucił stanowczo wszelką myśl zbliżenia; jako istny Galicyanin podjął on wprawdzie sztandar słowiański, lecz tylko w szczupłych ramach granic austryackich. Zaproponował związek, lecz z kimże? z Czechami i Morawianami. Czyliż nie Czesi byli pierwszymi inicyatorami teoryi panslawizmu tak bardzo przez Polaków znienawidzonej? czyliż nie oni dali impuls główny zjazdowi słowiańskiemu w Moskwie w r. 1867? Teraz przymilają się oni Polakom dlatego, że w Austryi zapanowała chwilowo idea federacyjna. Lecz jakąż przyszłość, mniej więcej stałą, budować można na tym piasku? Czyliż to samo jeszcze pokolenie, do którego należy i p. Liske, nie jęczało całemi laty w więzieniach austryackich? I któż zaręczy nareszcie, że gwiazda łask austryackich nie zblednie dla Polaków znowu? Główną tedy winą p. Liskego jest to, że nie wziął pod rozwagę powyższych okoliczności, że stanąwszy wyłącznie pod cieniem skrzydeł orła habsburskiego, zeszedł nawet z właściwie polskiego punktu widzenia, który przecież nakazuje życzyć, aby Polacy, pod rządami różnych zostający mocarstw, nie byli zmuszeni już nigdy stawać przeciw sobie z bronią w ręku, do czego przyjśćby musiało w razie jakiejkolwiek między temi mocarstwami wojny, że nareszcie czas już, aby Polacy przestali dla obcych rządów wyciągać z ognia kasztany.

Część piąta artykułu *Wiestnika* poświęconą jest wyłącznie opisowi uczty niedzielnej w hotelu Victoria. Najciekawszem tu jest to miejsce, gdzie się dowodzi, że mowa hr. Tarnowskiego była bardziej nieprzychylną dla Rosyan, niż nawet toast Dra Liskego. „Tarnowwski — powiada w tem miejscu *Wiestnik* — mówił niby tylko o Czechach, lecz w duchu i ubocznie mowa jego stosowała się do wszystkich Słowian, a dla Rosyan była bardzo dotkliwą, chociaż miała formę wykwintną i delikatną, więc wykluczającą wszelkie repliki“. I kładzie sprawozdawca nacisk na to szczególnie miejsce, gdzie mowca wyrzekł, że pokrewieństwo plemienne i zbliżenie etnograficzne często wpływa nie na sympatyę, lecz odwrotnie na wstręt wzajemny narodów. Są zaś pokrewne narody acz dalsze, które łączy jedność religii i tożsamość cywilizacyi, a temi są właśnie Czechy. Koniec tego rozdziału mówi wyłącznie o Siemiradzkim, a mówi o nim [illegible]

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 26 listopada.

Wczoraj o godzinie 5tej po południu odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta Dr. Zyblikiewicza posiedzenie komitetu pomnika Mickiewicza. Komitet uchwalił zaprosić do grona swego pp: Augusta Cieszkowskiego, hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, hr. Karola Lanckorońskiego, Dr Majera, hr. Artura Potockiego, Stanisława Koźmiana, prof. Szujskiego, Pawła Popiela, Dr Janyka i prezesa Tow. wzaj. pom. młodz. uniwersyt. Jag. p. Gluzińskiego.

Ponieważ namiestnictwo zezwoliło już na zbieranie składek w całym kraju, przeto zwrócić się postanowiono do wszystkich rad powiatowych i miejskich w Galicyi, aby jako korporacye przyczyniły się datkami do pomnożenia funduszu budowy pomnika a zarazem aby zaopiekowały się zbieraniem składek w powiatach i miastach. [illegible] Co do Lwowa prezydent miasta ma się [illegible] Rady powiatowej pod względem uorganizowania zbierania tamże składek. Składki mają być nadsyłane do Dyrekcyi krakowskiej kasy oszczędności, która natychmiast lokować je będzie w swoich książeczkach. Gdy według postanowienia Rady miejskiej prezydent miasta ma się udać także do władz rosyjskich o pozwolenie zbierania składek w Królestwie polskiem, a władze kompetentne do udzielania tam takich pozwoleń nie są tutaj dokładnie wiadome, przeto komitet uchwalił, aby prezydent wystosował w tym względzie pismo do prezydenta miasta Warszawy, z prośbą iżby ten u właściwych władz rosyjskich zechciał wyjednać dla tutejszej gminy pozwolenie do zbierania składek w Król. polskiem.

P. Maryan Sokołowski interpelował przewodniczącego, czy mu nie wiadomo, co się stało z funduszami zbieranemi już dawniej w rozmaitych miejscach na pomnik trzech wieszczów: Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. P. Borek wyjaśnia, iż p. Bałutowski przewodniczący b. komitetu lwowskiego nadesłał na jego ręce zebraną na pomnik Mickiewicza kwotę 362 złr. 7 c. wraz z aktami komitetu. O innych składkach nie ma dokładnej wiadomości.

Komitet wydelegował więc pp. Dra Bogdanika, Borka i Gluzińskiego do zbadania kwestyi funduszów już dawniej na pomnik Mickiewicza zebranych i zdania sprawy komitetowi na najbliższem posiedzeniu.

— Jutro o godz. 5ej po południu odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym jest wniosek Komitetu Sukiennic i sekcyi prawniczej co do wynajmowania sklepów w Sukiennicach, oraz wybór Komisyi do rozpoznania wniosku Dra Rydzowskiego względem budowy mostu na Wiśle pod Zamkiem.

— Wczoraj w teatrze między aktami komedyi p. Bałuckiego *Krewniaki*, popisywał się p. Friedberg, skrzypek. Artysta ten, który przed kilkoma laty występował już publicznie w Krakowie, dowiódł, że uznanie jakie wyrobił sobie w świecie muzykalnym, jest najzupełniej zasłużonem. Posiada on wyborną technikę, wielką wprawę i czystość tonu, co sprawia, że gra jego wywiera jak najlepsze wrażenie. Publiczność nasza oceniła bardzo sympatycznie talent p. Friedberga, darząc go hucznemi oklaskami

— W d. 28 b. m. (w piątek), odprawionem zostanie o godz. 10ej zrana w katedrze na Wawelu nabożeństwo żałobne, za spokój duszy Adama Mickiewicza.

— Przez cztery niedziele adwentowe odbywać się będą w kościele OO. Kapucynów konferencye apologetyczne o godz. 11½ po ostatniej mszy.

— Odbywają się ciągle próby z dramatu *Tajemnica ludu*, który będzie przedstawiony w sobotę.

— Otrzymujemy doniesienie, że w sobotę (29 b. m.) o godz. 6ej odbędzie się w Bochni wieczorek z muzyką na fortepianie, skrzypcach i wiolonczeli, ze śpiewem i deklamacyą, ku uczczeniu pamięci A. Mickiewicza. Dochód przeznaczono na pomnik tegoż nieśmiertelnego wieszcza.

— **Lwów** d. 25 listopada.

Dzisiejszy obrząd złożenia zwłok ś. p. prezydenta Tarnawskiego na cmentarzu Łyczakowskim, — o którego przedwczesnym zgonie już zamieściliście wiadomość — zamienił się w poważną, serce i umysł wzruszającą uroczystość.

Pomimo najdokuczliwszej słoty, reprezentanci wszystkich stanów i zawodow, duchowieństwo obydwóch obrządków, zakony, stowarzyszenia i instytucye publiczne, słowem od Namiestnika począwszy, cały inteligentny świat lwowski, i wiele osób z poza Lwowa, a pomiędzy niemi i wysłannik krakowskiego Sądu krajowego p. Wawel-Louis, któremu zmarły przed kilku laty tak zaszczytnie przewodniczył, wzięli szczery i liczny udział w pogrzebowym pochodzie.

Już od samego rana, wieńczono zwłoki zmarłego; a z pod tych kwiatów i wieńców tchnących uczuciem powszechnej miłości, zaledwie dopatrzyć było można szlachetne rysy, ogólnem poważaniem czczonego prezydenta.

Przed domem zmarłego, Towarzystwo śpiewu, uczciło go pożegnalnym głosem; a kondukt pogrzebowy, poprzedzany muzyką Weteranów wojskowych, okolony stowarzyszeniami młodzieży uniwersyteckiej oddanej zawodowi prawniczemu, prowadził Infułat X. Mossing.

Nad grobem przemówił imieniem urzędników sądowych, w pięknych i rzewnych słowach Radca lwowskiego Sądu kraj. p. Majer; imieniem młodszego pokolenia prawników, z młodzieńczą siłą i ogniem wymowy hr. Xawery Dzieduszycki auskultant sądowy; po czem ofiarowane przez Sądy krajowe we Lwowie i w Krakowie wieńce pamiątkowe, na grobie ich nieodżałowanego prezydenta złożone zostały.

Dzienniki lwowskie przyniosą wam zapewne szczegóły z życia zmarłego i dokładniejszy opis obrzędu pogrzebowego; które wywołają niewątpliwie i w Krakowie objawy szczerego żalu u tych, którzy mieli sposobność zbliżenia się do ś. p. Tarnawskiego, podczas jego urzędowania w Krakowie i poznania Jego niezwykłych przymiotów umysłu i serca.

— **Brzeżany** d. 19 listop.

Odbyła się dziś u nas niezwykła uroczystość kościelna. Z bliska i z daleka spieszył nań, kto mógł, wiedziony już to intencyą pobożną, jużto ciekawością widzenia świetnego aktu poświęcenia kaplicy zamkowej stanowiącej mauzoleum Sieniawskich. Kaplica ta będąca pamiątką, historycznem dziełem sztuki i spuścizną z czasów świetnych Polski, została wybudowana i artystycznie upiększana w ciągu wieku XVI i XVII przez sławny ród Sieniawskich i mieściła w sobie tychże pomniki oraz sarkofagi. Z upadkiem jednak bytu politycznego Polski, gdy wiele najświetniejszych pamiątek przeszłości narodowej uległo zniszczeniu, podobny los spotkał i zamek brzeżański wraz z kaplicą, a pamiątka ta nietylko rodowa lecz i narodowa, na którą wieki pracowały, doczekała się prawie zupełnego upadku i przetrwała w stanie zniszczenia, aż do dni naszych. Obecny właściciel Brzeżan hr. Stanisław Potocki, prawnuk po kądzieli Sieniawskich, powziął oddawna zamiar odnowienia tej drogiej spuścizny. Zamiar ten przyprowadził do skutku nie szczędząc znacznych kosztów, a wykonanie odnowienia powierzył p. Leonardowi Markoniemu, profesorowi rzeźbiarstwa na politechnice lwowskiej. W poczuciu patryotycznem powzięta myśl w dniu dzisiejszym szczęśliwie dokonaną została, a jak wmurowana tablica pamiątkowa odnowienia mówi: „oddany został tem samem należny hołd zasługom mężów w kaplicy spoczywających, przez ich potomka“. Aktu w obec licznie zgromadzonego ludu miejskiego i okolicznego dokonał przy współudziale duchowieństwa obu obrządków i w obecności naczelników władz rządowych i autonomicznych, według rytuału X. Trzciński proboszcz z Baszcza, przyczem po ukończeniu uroczystej ceremonii poświęcenia, krótkiemi słowy wyraził należną cześć i podziękowanie dla restauratora hr. Stanisława Potockiego, oraz słuszne uznanie p. Leonardowi Markoniemu, za mistrzowskie wykonanie odnowienia. Następnie odprawioną została przez tegoż pierwsza Msza św., wśród której zaś X. Zauderer, proboszcz z Podwysokiego, miał kazanie treści religijno historycznej, w którem wyłuszczył jedność kościoła z Ojczyzną, oraz podniósł zasługi poszczególnych mężów rodu Sieniawskich. Podczas mszy św. młodzież gimnazyalna wykonała chóry śpiewu i muzyki, a straż ogniowa ochotnicza miejska utrzymywała wzorowy porządek wśród całego nabożeństwa. W następnym dniu odprawiono nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. Sieniawskich, których zwłoki w tej kaplicy spoczywają.

— Donieśliśmy przed kilku dniami o śmierci najstarszego zapewne weterana wojska polskiego, a niewątpliwie ostatniego wyższego oficera z Konstantynowskich czasów, Andrzeja Kiwerskiego, zmarłego w Warszawie w 90 roku życia. Dołączamy kilka o nim szczegółów. Andrzej Kiwerski, szlachcic z Galicyi, wstąpił do 6go pułku jazdy Księstwa Warszawskiego w r. 1808, odbył kampanię 1809 r., był w bitwach pod Górą, Sandomierzem, gdzie został rannym; Książem, Pawłowicami, Uściługiem, Hrubieszowem; następnie przeszedł do sztabu księcia Józefa i wszedł z nim do Krakowa w r. 1812, i był w oblężeniu Zamościa. Ozdobiony krzyżem *Virtuti militari*, wstąpił w r. 1815 do nowo, po raz czwarty od upadku kraju organizującego się wojska polskiego, jako kapitan i otrzymał kompanię cesarską w gwardyi grenadyerów. W r. 1827 postąpił na podpułkownika. W r. 1831 w bitwie pod Wawrem (19 lutego) dowodził jednym z dwóch batalionów, które wysłano nieoględnie na trzęsawiska na prawem skrzydle, gdzie obadwa wykartaczowała artylerya rosyjska, a niedobitki kawalerya zabrała do niewoli. Dwa te bataliony w nocy 29go listopada przeszły były na stronę ludu. Za to wszystkich jeńców z pod Wawra wysłano na Sybir, a dwaj dowódzcy batalionów podpułkownicy Kiwerski i Bortkiewicz zawiezieni zostali do Petersburga, oddani pod sąd wojenny i skazani na śmierć. Od przeczytania im wyroku w sławnej Petro-Pawłowskiej fortecy, upłynęło kilka dni; obaj skazani dziwili się, że o nich zapominają, gdy wtem wchodzi do ich więzienia flígel-adjutant cesarski i oznajmia, że zamiast iść na śmierć, mogą spokojnie wracać do kraju, że ich N. Pan, korzystając z dnia imienin Cesarzowej, ułaskawił zupełnie, a nawet ofiaruje im pieniądze na drogę, nie żądając od nich żadnego zobowiązania. Ten istny *coup de théatre* wymierzony był na efekt w Królestwie Polskiem, gdzie wojna jeszcze wrzała a wojsko rosyjskie wykonywało nader niebezpieczny manewr przejścia na lewy brzeg Wisły. Chodziło o to, żeby takim czynem wspaniałomyślności carskiej pociągnąć do poddania się wojsko i ludność; co też jenerałowie rosyjscy trąbili po całym kraju, mianowicie jakiś Dąbrowski, renegat polski.

Andrzej Kiwerski przyjechał do Krakowa po wzięciu już Warszawy. Wrócił do domu i spokojnie gospodarował aż do 1849 r. W tym roku żandarmi zawitali do jego dworu wiejskiego. Wywieziono go do cytadeli, oddano znowu pod sąd wojenny i skazano już przeszło sześćdziesięcioletniego starca na ciężkie roboty na Syberyi i konfiskatę majątku. Karę tę złagodził książę Paskiewicz na 5 lat więzienia w Zamościu, lecz utrzymał konfiskatę majątku. Był jednak najzupełniej tym razem niewinny. Błahy pozór niczem niestwierdzony służył za podstawę wyroku. Odsiedział te 5 lat w Zamościu, po roku całym przebytym w cytadeli i pomimo tych wszystkich przejść dożył do 90 lat bez chorób i żadnych kalectw, zawsze rażny, wesoły, polował, grywał w preferansa, opowiadał zabawne dyktyryjki do końca a ostatnie jego przejście było tak łagodne, że warto je choć w kilku słowach opowiedzieć. W przejeździe przez Warszawę zajechał był do hotelu, gdzie był dobrze znany i w dniu ostatnim nie domyślał się wcale, że umiera; dysponował spokojnie obiad, i tylko na wiarę służby hotelowej, która widziała na twarzy jego symptomata zbliżającej się śmierci, przyjął księdza, którego mu sprowadzono. Wyspowiadał się, otrzymał ŚŚ. Sakramenta, kazał telegrafować do dzieci swoich, posłał po wnuka urzędującego w Warszawie i powiedziawszy jeszcze kilka słów, prawie wesołych, do księdza, zasnął w fotelu i więcej się nie obudził.

— W Karlsbadzie umarł 21go b. m. Dr Leopold Fleckles, który od pół wieku rozległą praktyką, wysokiem wykształceniem i dobrocią serca umiał sobie jednać szacunek i sympatyę niezliczonych swych pacyentów.

— Sławna śpiewaczka Lina Sontag, siostra hr. Henryki Rosi zmarłej w Meksyku w 1854 r., zakończyła życie w klasztorze Marienthal w Saksonii, do którego opuściwszy teatr, w 30 roku życia wstąpiła i tam biorąc welon zakonny i imie siostry Julianny poświęciła się Bogu.

— Właściciel menażeryi w Berlinie Rice z Londynu, umarł tamże w Berlinie w skutku pokąsania przez tygrysa. Miał on już kilka razy podobne wypadki, lecz wychodził dotąd cało a i teraźniejsza rana jego zdawała się nie być śmiertelną nastąpiło jednak zakażenie krwi pianą dzikiego zwierza.

— Nowy drut telegraficzny podmorski między Francyą a Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnej czynny jest od d. 20 b. m. Pierwszą depeszę wysłał wprost z Paryża tym drutem prezydent Grevy do prezydenta Hayesa do Washingtonu.

— Dzienniki rosyjskie donoszą, że akta dotyczące słynnej kradzieży z piwnic chersońskiego gubernialnego kaznaczejstwa 1½ miliona rubli, oddane już zostały prokuratorowi Sądu Wojennego Okręgowego w Odessie dla spisania aktu oskarżenia. Spodziewać się więc należy, że wkrótce sprawa ta znajdzie się na porządku dziennym rzeczonego sądu. Oskarżonych w tej sprawie jest osób 13.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Antoniego Wojciechowskiego i Zofię Bujakownę, za kradzież w służbie; za pijaństwo dwie osoby. Jakób Freilich, kupiec żelaziwa na Kazimierzu, przytrzymał Antoniego Krzysztofińskiego i Antoniego Bernackiego, którzy chcieli mu sprzedać skradzione pieczątki mosiężne.

Straż policyjna przytrzymała wieprza, który błąkał się dzisiejszej nocy w ulicy Grodzkiej, a którego właściciel niewiadomy.

W policyi złożono: książkę hebrajską pod tytułem „Mischłe“, którą Jan Tracz, stróż domu, znalazł dzisiaj na Stradomiu.

TEATR. We czwartek d. 27 listopada: Dwa akta dramatu, napisane po francusku przez Adama Mickiewicza; przekład Tomasza Olizarowskiego: *Konfederaci Barscy*. Obraz z żywych osób z „Pana Tadeusza“, układa p. Juliusza Kossaka, zakończony polonezem.— Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— Dnia 25 listopada pochmurno, wieczorem śnieg; termometr od +1·5 spadł na —3·8 C. Barometr w ciągu dnia poszedł w górę; rano o godz. 7ej d. 26go stan jego był 745·0 millim. termom. —6·4 C. Wiatr wschodni.

— We czwartek d. 27 listopada: Ś. Waleryana m.

Wiadomości bibliograficzne.

Układu A. Nowoleckiego wyszło z druku, podobnie jak w roku przeszłym, siedm kalendarzy. Naprzód *Illustrowany powszeczny kalendarz na rok przestępny 1880,* na uczczenie rozpoczynającego się d. 12 stycznia 1880 r. 50-letniego jubileuszu pożytecznej pracy na polu nauki Józefa Majera, prezesa Akademii Umiejętności; na początku zamieszczony też jest drzeworyt portretu Dra Majera, oraz hr. Stanisława Tarnowskiego. Kalendarz ten oprócz wyczerpującej części informacyjnej, obfituje także w artykuły różnej treści prozą i wierszem. Drugi jest także *Illustrowany kalendarz krakowski* na r. 1880, który oprócz innych artykułów zawiera także kalendarz rybacki. Trzeci *Kalendarz dla ludu*, ograniczony tylko do najpotrzebniejszych rzeczy. Wreszcie *Kalendarz duży ścienny*, dwa *Kalendarzyki kieszonkowe* (mniejszy i większy, w ozdobnej okładce, na której z jednej strony wyrysowane są Sukiennice, ś. p. Dietl, Dr Zyblikiewicz i p. Pryliński, a z drugiej Wawel ze smoczą jamą, kopce Krakusa i Wandy), a wreszcie *Kalendarz biurkowy mały* w rodzaju ściennego.

— *Ubiory w Polsce i u sąsiadów.* Skreślił Walery Eliasz. Tom 1szy od IX do końca XIII wieku; część I. do końca XI wieku, 4° tekstu str. 16, tabel 11. Kraków 1879. O książce tej damy osobną wzmiankę.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od d. 9 do 15 listopada włącznie.

Razem umarło osób 36; mężczyzn 14 i kobiet 22; w obwodach osób 21, w szpitalach 15. Do 1 roku życia zmarło osób 9, do 5 roku osób 4, do 10 roku 1, do 20 roku 2, do 30 roku 2, do 40 roku 4, do 60 roku 6, do 80 roku 8.

Z chorób zakaźnych zmarło osób 6. Z ospy: Paulina Jewulska, córka szewca, 3½ roku; Marya Piechówna, córka wyrobnicy, 4 mies.; Zofia Vierhausówna, córka kaflarza, 9 mies.; Zofia Dąbrowska, córka służącej, 11 mies.; Bolesław Kędzierski, syn stolarza, 5 mies. Z płonicy: Taube Sternówna, córka farbiarza, 4 lata. Z innych chorób zmarło osób 30. Z udaru mózgowego: Feliks Zaremba, właść. real., lat 71; Marcyanna Kasprzycka, przekupka, lat 67. Z wady serca: Marya Śliwa, wyrobnica, lat 38; Jędrzej Pawlikowski, wyrobnik, lat 48. Z zapalenia płuc: Magdalena Kokosińska, uboga, lat 80; Debora Fuchsowa, uboga, lat 72; Leon Heumann, b. kupiec, lat 75; Monika Świątkowa, wyrobnica, lat 30. Z rozedmy płuc: Marya Mazurowa, wyrobnica, lat 50; Franciszek Grabowski, wyrobnik, lat 70. Z zapalenia kiszek: Machel Pfeffer, handlarz, lat 19. Z zapalenia nerek: Jan Gerard, ubogi, lat 76; Anna Lorhaftowa,

---

Użycie wojskowych do zarządu cywilnego, teroryzowanie ludzi, których chciano uszczęśliwić, zamiar zastąpienia systemu agraryjnego, którego nie znano, innym, którego skutków nie umiano przewidzieć — wszystko to już raz było, gdy ks. Czerkaski wziął w swoją rękę zarząd spraw wewnętrznych w Polsce i zamierzał: ducha „łacińskiego“ zastąpić duchem „słowiańsko-bizantyńskim“. Różnica między r. 1863—1867 głównie polegała na tem, że nonsens zaprowadzenia wolności i równości drogą despotyzmu i przygotowania autonomii kraju przez zakneblowanie ust naturalnym jego rzecznikom, daleko jaskrawiej występował w oswobodzić się mającej i Rosyi przyjaznej Bułgaryi, niż w pokonanem przemocą anti-rosyjskiem Królestwie Polskiem, i że naród rosyjski nie miał tym razem w tem interesu, aby się dać w błąd wprowadzać co do właściwego stanu rzeczy i tym nieograniczoną dawać wiarę, którzy w jego imieniu działali. Najuprzedzeńsi nawet i najbardziej krótkowidzący patryoci moskiewscy musieli przyznać, że w imię słowiańskiej sprawy narodowej wykonywana w Bułgaryi polityka gwałtu wręcz jest przeciwną równie słowiańskim jak rosyjskim interesom i kryje w sobie niebezpieczeństwo zochydzenia nazwiska rosyjskiego równie w południowo-słowiańskim świecie Wschodu, jak w krajach dawnej Polski i Litwy. Jako wymówka, że przepaść otwarta między wielko rosyjskimi, litewskimi i lechickimi Słowianami, nie mogła wbrew stuletniej pracy być zarównaną, przytaczano historyczne i wyznaniowe różnice owych szczepów.

Gorzej stały rzeczy w Serbii, gdzie wspólnie w r. 1876 przedsięwzięta przeciw Turcyi wyprawa, wspólną zakończyła się klęską i wielce przykremi sporami między przywódcami obu stron. Cóżby się stało, gdyby i przysłowiowo cierpliwi i ulegli Bułgarzy wypowiedzieli przyjaźń kierowniczemu szczepowi i panowanie jego uznali za niedające się pogodzić z wolnością i ludzkością? Jakieżby pozostały widoki dla utworzenia wielkiego od Wołgi do Mołdawy sięgającego państwa przyszłości, gdyby każdy krok na drodze prawdziwie narodowej organizacyi zawodził i kończył się rozbratem między oswobodzicielami i oswobodzanemi — gdyby owa niezdarność w przywróceniu cywilnego porządku, na którą już starzy Nowogrodzianie w r. 862 skarżyli się waregskim książętom, tworzyła ostatnie słowo słowiańsko-rosyjskiego rozwoju?

Jeżeli z przeszłości wysnuwać można wnioski na przyszłość, to i nadal trudno liczyć na wolne ukonstytuowanie Bułgaryi, które Stassulewicz i jego towarzysze uważają za konieczną potrzebę własnego interesu Rosyi. Ostatnia wojna utworzyła związek między rosyjskim i bułgarskim narodem, który zapewnia przedsięwziętym na stokach Bałkanu demokratyczno-konstytucyjnym eksperymentom opatrznościowe oddziaływanie na wewnętrzny stan Rosyi, a z drugiej strony żądza rozszerzenia własnego zakresu władzy daleko głębiej wszczepioną jest w wielkie państwo Wschodu, niż liberalni jego rzecznicy wiedzą i za prawdę uznają. Książę Czerkaski nie był przypadkowym pojawem, lecz typowym wyrazem tego kierunku, który pomimo wszelkich popełnionych błędów ma nadzieję wpływ swój na społeczeństwo rosyjskie jeszcze na chwilę wywierać. Popęd do działalności i udziału narodu rosyjskiego tak był namiętnie rozbudzonym, że zostawić mu trzeba pewną arenę. Symptomatem niebezpieczeństw, wywołanym przed gwałtownem stłumieniem tego popędu, jest szerzenie się nihilizmem zwanego potworu ducha rewolucyjnego, który ostatnie wypadki tak przerażająco uwidoczniły. Jeżeli chorobliwa gorączka, która ogarnęła wschodnio-słowiańskiego ducha narodu, powstrzymaną być ma od szerzenia się wewnątrz i ochłonięcia szlachetniejszych części ciała społecznego, trzeba złym sokom dać odpływ zewnętrzny, jaki się znalazł przed laty pietnastą w russyfikacyi Polski i Litwy, a w r. 1875 w tem co nazywano w Moskwie i Petersburgu „załatwieniem kwestyi słowiańskiej“.

Że instynkt skierowany ku rozszerzeniu narodowego zakresu władzy, silniej jest rozwinięty u rasy słowiańskiej, niż u każdy innej, potężniej nawet niż wzgląd na własny interes, dowodzi właśnie z niezbitą dokładnością publiczne życie Czerkaskiego. Dwa razy stanął na stanowisku „narodowego szermierza“, oba razy umiał namiętne wzburzenie swego ludu uśmierzyć. Że podczas rządów swoich w Polsce nie mógł doprowadzić dalej, jak do rozbicia napotkanych nad Wisłą form „łacińskich“, nie przeszkodziło to jego współziomkom i towarzyszom przy drugiej niemniej ważnej sposobności, powierzyć mu nowy, dalej sięgający mandat. Niepowodzenie ostatniego tego przedsięwzięcia zapomnianem zostało równie szybko jak *fiasco*, jakie zrobiła polityka Milutinowska w Polsce, a którego wbrew wszelkim dowodom stronnictwo narodowe dziś jeszcze przyznać nie chce. W mowie, jaką Iwan Aksakow miał w rocznicę założenia słowiańskiego „Towarzystwa Dobroczynności“ na cześć zmarłego swego przyjaciela, uznał on największą część zarzutów czynionych zarządowi Czerkaskiego w Bułgaryi za potwarze, i tłómaczył „nadzwyczajne“ środki, jakich się chwycić musiał narodowy mąż stanu, właściwą ludowi bułgarskiemu nieudolnością do „prac administracyjnych“. Środków, jakim wzrost swój i rolę odegraną po r. 1860 zawdzięcza, nie może się również wyrzec narodowe stronnictwo rosyjskie, musi ono je w ruch wprowadzać, jeżeli nie chce być skazanem na zupełną bezczynność. To samo stronnictwo, które wypisało na swym sztandarze: „rozwój organiczny“, „utrzymanie prawdziwego obyczaju narodowego“, „Wyswobodzenie społeczeństwa z pod jarzma doktryn państwowych“, i w imie tych zasad zakwestyonowało historyę rosyjską ostatnich lat stu pięćdziesięciu, to samo stronnictwo doszło do tego, że widziało w pogwałceniu pokrewnych sobie szczepów słowiańskich najbliższe praktyczne swoje zadanie i w imie rosyjskiej „maksymy“ państwa, przeszkadzało wolnemu rozwojowi tych, których miało oswobadzać. Wcielenie swoje znalazło stronnictwo to w mężu, który jako szermierz narodowej samodzielności i chłopskiej wolności *) wywalczył sobie drogę do władzy, owej władzy, której używał jako despota, nie znał innego prawa prócz własnej swej woli i w końcu doszedł do tego, że wyobrażenia swoje o równości i wolności, naprzód w Polsce, a potem w Bułgaryi, głosił z „nahajką“ w ręku.

*) Kandydacką swą mowę napisał Czerkaski o staro-rosyjskich „Całowalnikach“, dysertacyę zaś na magistra „O dniu Ś. Jerzego“ (dniu, w którym aż do panowania Borisa Gudunowa chłopi używali wolności przesiedlenia się). Na okoliczność tę kładli jego wielbiciele szczególną wagę, a p. Aksakow podnosił ją w swej mowie pamiątkowej z największym naciskiem.

rzeźniczka, lat 36; Franciszek Tuchalski, wyrobnik, lat 29; Henryk Tasiecki, syn szewca, lat 7. Z gośćca stawowego: Marya Chojnacka, córka rzeźnika, lat 12; Faustyn Wąsalski, zecer, lat 38. Z raka: Elżbieta Gadowska, krawcowa, lat 35; Michał Bąk, rolnik, lat 51; Marceli Dobrowolski, Dr medycyny, lat 51. Z nowotworu: Marya Lisowska, żona nauczyciela, lat 33; Reizla Zweigowa, tandeciarka, lat 48; Wiktorya Smęda, wyrobnica, lat 44. Dzieci do lat 5 umarło: z drgawek 1, z zapalenia płuc 1, z zapalenia kiszek 4, z wyniszczenia 1.

NADESŁANE. (3707)

Wspomnienie pośmiertne.

Kazimierz hr. Czapski zakończył życie po dwuletnich cierpieniach, w Grylowie na Wielkopolskiej ziemi dnia 14go listopada, pozostawiając po sobie szerokie koło przyjaciół we wszystkich dzielnicach ojczyzny.

Jako jednostka z licznego grona tych, których serca z rzadką łatwością jednać sobie umiał, mam za obowiązek i tam smutną zanieść wiadomość o przedwczesnym zgonie zmarłego, dokąd czas i oddalenie dobiedz jej nie dozwoliły.

Życie ś. p. Kazimierza z tą prawdziwie bohaterską odwagą niesione ojczyźnie w ofierze, zbyt dokładnie tym znane, którzy znaleźli sposobność na czele walecznych go podziwiać, ażeby żywo dokładniejszy rys czynów jego kreślić. Że dzielność z pola bitwy w życie obywatelskie przenieść umiał, wiedzą mężowie doświadczonej prawości i dojrzałego sądu, wśród których około dobra publicznego pracować i w sądach honoru zasiadać mu wypadło.

Łzy żony, dziatek i krewnych wymownie świadczą jaki cios im został zadany. Jak życie nieskażone, tak śmierć prawdziwie chrześciańska, pocieszają nadzieją, że znajdzie wśród świetnych przodków, przed sądem wieczności zasłużoną nagrodę. Cześć jego pamięci!

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kasa wkładkowa

Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc październik 1879 r.

Pozostałość z dniem 30 wrześ. 1879 r. . . . . zł. 364,297 c. 91—
Wpłynęło w miesiącu paździer. b. r. . 27,658 c. 25—
Razem zł. 391,956 c. 16—
Wypłacono na 185 książeczek, z których 17 umorzono łączną kwotę zł. 40,993 c. 57—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 8 zł. 50 cent. —
Pozostałość z dniem 31 paździer. 1879 r. wynosi . . . zł. 350,962 c. 59—

Kasa wkładkowa

w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc paździer. 1879 r.

Pozostałość z dniem 30 września 1879 r. . . . . zł. 252,653 c. 92—
Wpłynęło w miesiącu paźdz. b. r. . 2,247 c. 55—
Razem zł. 254,901 c. 47—
Wypłacono na 5 książeczek, z których 1 umorzono, łączną kwotę zł. 518 c. 42—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek. . zł. 25 cent. —
Pozostałość z dniem 31 paździer. 1879 r. wynosi . . . . . . zł. 254,383 c. 05—

Wiedeń 24 listopada.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 579, węgierskich 1394, niemieckich 323, na środę zameldowanych 507, razem 2803 sztuk.

Z powodu mniejszego spędu ceny poszły w górę o 1 do 1½ złr.

Galicyjskie płacono 55, do 57, 59 złr., osobliwsze 62 złr.; węgierskie 54 do 60, 62 złr.; niemieckie 54 do 57 złr.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirböck.

Wiedeń 25 listopada.

A. Okowita. Na naszem targowisku ruch nie wielki; cena dotychczas zupełnie bez zmiany 37 złr. **Pest**, 24 listopada: ——— złr.— **Wrocław**, 24go listopada: w miejscu 59 80 mrk. płacono — na listopad 59·80 mrk. ofiarow. — **Szczecin**, 24go listopada: w miejscu 58·40 mrk., na listopad 57·70 mrk., na wiosnę 60 30. — **Berlin**, 24go listopada w miejscu 60 50 mrk., na listopad-grudzień 59 70 mrk., kwiecień-maj 61·30 mrk., na maj-czerw. 61·50 mrk. — **Paryż**, 24go listopada: na ten miesiąc 68 75 fnk., na grudzień 68·75 fnk., na styczeń kwiecień 69·— fnk., na maj-sierpień 69·— fnk.

Nafta. Wiedeń, 25 listopada: za 50 kilo z dworca z cłem 9 75 złr.— **Tryest**, 24go listopada: za 100 kilo bez cła 12·— złr.— **Brema**, 24go listopada: za 50 kilo 8 60 mrk. — **Hamburg**, 24go listopada: w miejscu 8 60 mrk., na listopad 8 85 mrk., na grudzień 8 60 mrk. — **Antwerpia**, 24go listopada: za 100 kilo 21·50— frk.— **Nowy Jork**, 24 listopada: za galonę (3 kilo) 8½ ct. pap., w **Filadelfii** 8½ ct. pap.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 25 listopada. Królewicz przybędzie tu we czwartek z Włoch.

Paryż 24 listopada. Dzienniki donoszą, że minister spraw wewnętrznych Lepère w miejsce Grévego cofnął swoją dymisyę, której żądał z powodu odwołania Genta z urzędu gubernatora Martyniki.

Paryż 24 listopada. Ajencya Havasa zbija pogłoskę o odwołaniu posła francuskiego w Wiedniu Teisserene de Bort, gdyż tenże wraca na posadę swoją.

Bruksella 24 listopada. W radzie miejskiej wniósł Allard wyrażenie adresu do Izby reprezentantów z żądaniem odwołania posła belgijskiego przy Watykanie. Wniosek ten przekazano komisyi.

Londyn 24 listopada. Meeting w Balla przeszedł bez zaburzeń, lubo mowy podburzające się wyrażali. Arcybiskup dubliński przestrzega w liście pasterskim przed doktrynami, które grożą naruszeniem podstaw porządku społecznego.

Londyn 24 listopada. *Daily News* dowiadują się jakoby z Petersburga, że otrzymano tam w kołach urzędowych wiadomość, iż Anglia wespół z Persyą zamierza na wiosnę zająć Herat, i że Rosya gotuje się do stanowczych kroków, aby temu przeszkodzić. W Afganistanie panuje prawie względnie spokojność. Przez wąwóz Latraband poprzedzona została nowa droga. Przeważnie panuje w sferach urzędowych angielskich mniemanie, iż byłoby najwłaściwiej podzielić Afganistan na kilka księstw, z których każde zostałoby pod zwierzchnictwem angielskiem.

Londyn 24 listopada. Kilka tutejszych znaczniejszych domów handlowych otrzymało telegramy donoszące, że pod Iquique zaszła bitwa między Peruwianami i Boliwianami z jednej, a Chilijczykami z drugiej strony, i skończyła się porażką pierwszych, w skutek czego korweta peruwiańska „Pilmayo" została wzięta przez Chilijczyków.

Londyn 25 listopada. Rada ministrów miała wczoraj posiedzenie. W skutku śledztwa w Sligo Daley stawiony będzie przed sąd przysięgłych, i tymczasowo puszczony na wolność za kaucyą; proces zaś przeciw Irlandczykom Killeen i Davitt odroczony.

Madryt 25 listopada. Kortezy odroczyły się do 5go grudnia, mianowawszy komisyę z poleceniem złożenia życzeń Izby Arcyksiężnie Maryi Krystynie z powodu przybycia jej do jej nowej ojczyzny i bliskiego jej zamęścia. Król da d. 30 b. m. ucztę na 116 osób. Wszyscy dyplomaci zagraniczni powrócili do Madrytu.

Petersburg 25 listopada. Poseł austryacko-węgierski bar. Langenau wrócił tu i objął czynności swego urzędu, a dotychczasowy pełnomocnik hr. Kalnoky odjechał do Wiednia. Poseł niemiecki, jenerał Schweinitz, wraca tu dziś wieczór, poseł angielski lord Dufferin w przyszły wtorek a ks. Gorczakow jest tu spodziewany d. 2 grudnia; jenerał Ignatiew bawi tu obecnie.

W dziale „Wiedeń" podajemy ważne i kraj nasz blisko obchodzące rezolucye, jakie uchwaliła komisya księgosuszowa. Zwracamy na to uwagę, że szczególnie rezolucyę trzecią, polecającą rządowi bezzwłoczne chwycenie się wszelkich środków podniesienia chowu bydła w prowincyach północno-wschodnich na celu mających, wyzyskać powinny należycie Towarzystwa rolnicze przez wczesne zgłoszenie się o wyższe subwencye w tem dziele.

W wydziale podatkowym wnioski pp. Krzeczunowicza i ks. Lobkowicza odesłane zostały do osobnej komisyi, mimo opozycyi zastępcy ministra finansów i wszystkich członków wiernokonstytucyjnych.

Odraczane dotychczas ostateczne postanowienie klubu liberałów względem stanowiska, jakie zająć mają wobec ustawy wojskowej, ma przyjść dzisiaj wieczorem do skutku. Znaczna ilość wpływowych członków klubu miała zyskać przekonanie, że projekt kompromisowy komisyi wykonawczej lewicy chybia celu i skutkiem tego poweźmie zapewne klub postanowienie, ażeby w pierwszym rzędzie głosować za wnioskiem p. Czedika, w razie zaś nieprzyjęcia go, głosować za uchwaleniem ustawy wojskowej na lat pięć. W sejmie węgierskim ustawa wojskowa ma zapewnioną znaczną większość. Między klubem czeskim a ministrem Dr Prażakiem nastało, jak donosi organ Riegera, pewne naprężenie z powodu nominacyj do sądu wyższego, w których, zdaniem pomienionego dziennika, za mało wybrano Czechów. Rząd zasłania się brakiem zdolnych kompetentów, czemu organ czeski zaprzecza. Zarzuty czynione Dr Prażakowi wyraża *Politik* w nader dobitny sposób, uwydatniający się szczególnie w zapytaniach, że jeżeli mu w łonie ministerstwa pozostawiają wpływ na sprawy czeskie, czemu go nie użył, a jeśli go nie, na co sprawuje urząd ministra?

O artykule *Norda* onegdaj przez nas podanym milczą dotąd organa rządowe w Wiedniu i Berlinie i sam *Nord* nie porusza więcej oznajmionej przez siebie przyjaźni Austryi i Rosyi, nadmienia tylko, że Rosya zostawiła Anglii wolne ręce w Stambule, oraz, że ani Austrya, ani Niemcy nie poparły Layarda. *Times* i *Journal des Débats* powiadają, że stosunki przyjacielskie między Turcyą a Anglią zupełnie przywrócone i że trudności nie okazywały się tak wielkie, jak przypuszczano. Obojętność Rosyi na przebieg rzeczy w Turcyi ma na celu zrodzić mniemanie, że Rosya poprzestaje na traktacie berlińskim i nie myśli już więcej o rozpostarciu panowania swego na Wschodzie.

W. Abendpost, półurzędowy dodatek do urzędowej *Wiener Ztg*, podaje w liście z Petersburga, że „Carewicz złożył w Wiedniu i Berlinie wyjaśnienia, które poświadczają, iż rząd rosyjski żywi zamiary zupełnie pokojowe i że co do wykonania postanowień traktatu berlińskiego, Rosya postanowiła działać w zupełnej zgodności z Austryą i Niemcami; ale polityka zagarniająca Anglii nie może, jak tu sądzą, nie zwracać uwagi". Wstęp ten do listu petersburskiego stwierdzać się zdaje porozumienie trzech rządów co do polityki wschodniej, w której tylko Anglia bruździ. Cały zaś list rzeczony usiłuje wykazać, iż w Azyi środkowej Rosya musiała tylko przedsiębrać środki obronne od Anglii, która zagraża jej posiadłościom. Nawet dla tego Rosya zmierza na Merw, że mogłaby go opanować Anglia.

Niemniej *Polit. Corr.* w liście z Petersburga broni rządu rosyjskiego przeciw pruskiemu z powodu żeglugi na Niemnie a nadto ostrzega dzienniki austryackie i pruskie przed podszczeniami, bo powinny wiedzieć, że jedną z fundamentalnych podstaw polityki rosyjskiej była zawsze zgoda Prus i Austryi.

Nowoje Wremia na podstawie otrzymanych przez się wiadomości z nad granic pruskich, donosi (a nawet ubocznie ostrzega rząd), że pruskie ministerstwo wojny z wielką energią pracuje nad wzmocnieniem wszystkich punktów obronnych na niemieckich brzegach morza Bałtyckiego. Najbaczniejszą zwrócono uwagę na budowę kolei żelaznych, na ufortyfikowanie portów i zbadanie topograficzne tych punktów pobrzeża, gdzie nieprzyjaciel mógłby łatwiej wylądować. W tym też celu sztab jeneralny wysłał wielu oficerów dla zbadania pobrzeża szlezwicko-holsztyńskiego. Kilka łodzi kanonierskich od lata aż dotąd krąży ciągle wzdłuż brzegów, mierząc głębokość, studyując przystępniejsze miejsca, i t. d. Istnieje nadto plan, już zatwierdzony w Berlinie, aby w pewnych punktach pobrzeża wznieść baszty opancerowane stalą, tudzież zbudować boczne odnogi kolei żelaznych dla dowozu do owych baszt dział i amunicyi.

Książę Gorczakow, który z południowych Niemiec miał, jak głoszono, jechać za poradą lekarzy do Włoch, wraca do Petersburga i wstąpi po drodze do Berlina, gdzie ma zabawić dwa lub trzy dni. Przyjazd jego do Berlina wskazuje, że ma do traktowania sprawy podniesione przez Carewicza. Czy jednak będzie się widział z ks. Bismarkiem bawiącym w Varzinie? W Petersburgu zaś gotują owacye na przyjęcie wracającego kanclerza, osobliwie ze strony panslawistów.

Na piątek zapowiedziany jest przyjazd obojga królestwa Duńskich do Berlina. Nastąpiło więc pojednanie obu dworów i sprawa północnego Szlezwiku puszczona w niepamięć. Jest mniemanie, że Carewicz przygotował ten przyjazd swego teścia i utorował drogę do pojednania się nie tylko z królem Duńskim, ale i z drugim zięciem jego, księciem Cumberland. Idzie tu już nie o Hanower, który uważany być musi za przepadły, ale o uzyskanie od rządu pruskiego zwrotu majątku prywatnego króla Jerzego Hanowerskiego, a może również o dziedzictwo Brunszwiku, które z prawa należy domowi hanowerskiemu. Dotychczas dwór pruski był bardzo trudnym pod względem Brunszwiku, pragnąc wcielić to księstwo do Prus, lecz nie można przypuścić, aby król Chrystyan odwiedzić chciał cesarza Wilhelma, nie uzyskawszy dla zięcia swego oprócz prawnie należącego mu majątku prywatnego po ojcu, także prawnie należącego mu spadku na księstwo Brunszwickie. Zapewne król Chrystyan przywiezie z sobą do Berlina w zamian zrzeczenie się formalne księcia Cumberland do tronu hanowerskiego.

Nowy gabinet włoski Cairolego i Depretisa stawi się jutro przed Izbami, które się na czas trwania kryzys odroczyły. Dla czego poprzedni gabinet Cairolego upadł, nie wiemy, zabrakło mu jednak większości, jaką miał początkowo; nowy gabinet będzie miał znów do jakiegoś czasu większość, bo opiera się na wciągnięciu odcieni liberalnych; a taki bywa zwykle przebieg gabinetowych przesileń we Włoszech. Zapisać tylko godzi się, że Crispi i Zanardelli nie weszli do nowego gabinetu, to jest, że nie ma w nim głosu partya radykalna. Jeśli jednak Farini obejmie poselstwo w Paryżu na miejsce Cialdiniego, który ustąpił, wtedy Crispi otrzyma prezydium Izby i będzie prowadził knowania na obalenie ministerium.

Nowe *iráde* sułtańskie zapowiadające wierzycielom tureckim wypłatę procentów od obligacyj długu publicznego, ma przywrócić zawieszony kredyt Turcyi, ale wierzyciele tureccy umieją liczyć i nie dadzą nowej pożyczki, do której *irade* ma być zachęcającym krokiem. Turcya chce zastawić wszystko, co ma, i to nawet, czego już nie ma, aby płacić kupony obligacyj, albowiem, jak donosi *Times*, poseł angielski wręczył Porcie protestacyę posiadaczów obligacyj z r. 1858 i 1862 przeciw oddaniu miliona funtów sterl. konsorcyi bankierów. Dopóki budżet nie zostanie uregulowany, dopóki niewiadome są dochody stałe podatkowe i stałe rozchody nie będą preliminowane, ogólne przeznaczenie kwot ryczałtowych na wypłatę procentów nie ma podstawy, a tem mniej rekojmi na przyszłość.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Wiedeń 26 listopada. W Izbie deputowanych minister skarbu przedkłada wykaz centralnego obrotu finansowego z r. 1878; minister handlu projekt zmienionej ustawy rękodzielniczej. Minister sprawiedliwości prostuje wyrażenie Dra Riegera użyte na ostatniem posiedzeniu Izby, jakoby świeżo przeznaczono do sądu wyższego w Pradze trzech radzców sądowych, którzy nieposiadają języka czeskiego. Minister twierdzi, że ci trzej radcy dokładnie posiadają język czeski tak w mowie jak w piśmie, że od dawna służyli w okręgach czysto czeskich, dalej zaś, że używani tymczasowo w pomoc przy sądzie wyższym, załatwiali rekursa procesów w języku czeskim a tym sposobem udowodnili zupełną znajomość języka czeskiego. Stremayr odpowiada na interpelacyę tyczącą się reformy postępowania karnego w sądach wojskowych, oświadczając, że zgłosił się do wspólnego ministra wojny względem przyśpieszenia rokowań prowadzonych w tej rzeczy z rządem węgierskim. Następuje potem drugie czytanie ustawy o zarazie bydła. Loeblich mówi przeciw ustawie i wnosi przejście do porządku dziennego oraz wniesienie nowej ustawy; Jaworski poleca projekt ustawy a reprezentant rządu, szef sekcyi Kubin usprawiedliwia projekt i motywuje go, że ten zredagowany został na podstawie dawniejszych uchwał Izby.

Wiedeń 26 listop. Posłowie ks. Łabanow i hr. Hatzfeld przybyli tutaj; pierwszy z nich jedzie niebawem do Włoch.

Buda-Peszt 25 listop. W Izbie niższej ukończono obrady ogólne nad projektem ustawy wojskowej; głosowanie nastąpi jutro. W ciągu rozpraw przyznał Tisza na zapytanie Pulskiego zgromadzeniu prawodawczemu prawo wzięcia inicyatywy względem redukcyi stanu armii w ciągu lat 10 obowiązywania ustawy.

Buda-Peszt 26 listopada. Izba deputowanych uchwaliła w głosowaniu imiennem wziąść projekt ustawy wojskowej 205 głosami przeciw 58 za podstawę dla rozpraw szczegółowych. Deputacya regnikolarna w sprawie ugody między Węgrami a Kroacyą postanowiła odroczyć dalsze narady aż po Nowym roku a zarazem upraszać oba rządy, iżby przedłożyły sejmowi węgierskiemu i sejmowi kroackiemu krótką ustawę, na mocy której *status quo* mógłby być przedłużonym do jednego roku.

Baden-Baden 25 listopada. Książę Gorczakow wyjechał dziś do Stutgardu, a pojutrze pojedzie przez Berlin do Petersburga.

Paryż 25 listopada. Książę Orłow wyjechał do Cannes dla powitania Cesarzowej Rosyjskiej przed odjazdem jej do Florencyi.

Londyn 26 listop. Gladstone miał wczoraj w Edinburgu mowę, w której charakteryzując politykę Beaconsfielda jako politykę ambitną, która ciągle gotuje ludowi angielskiemu nową odpowiedzialność, upominał wyborców, aby głosowali na liberalnych kandydatów.

Madryt 25 listopada. Na kongresie prezes ministrów Martinez Campos odpowiadając na zapytanie Martosa zaprzeczył, aby zachodziła kryzys gabinetowa. Zamierza on jednak po obchodzie małżeństwa króla wnieść projekt ustawy względem reform mających być zaprowadzonemi na Kubie pomimo tamecznego powstania.

Konstantynpool 25 listop. Pułkownik Vitalis mianowany został przybocznym adjutantem Sułtana. W kwestyi greckiej usiłuje Sawfet basza przedstawić radzie ministrów, iż koniecznem jest w tej chwili, albo wstrzymać układy i zażądać pośrednictwa mocarstw, albo komisarzom tureckim przesłać nowe instrukcye.

Kursa. — Wiedeń 26 listopada, g. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 68·30. — Renta srebrna 70·70. — Renta złota 80 50. — Losy z r. 1860 128·25. — Akcye Banku Narodowego 840·—. — Akcye kredytowe 273·40. — Londyn 116·60. — Srebro —·—. — Napoleony 9·31. — Lombardy 83·50. — Losy z roku 1864 166·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 239·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 144·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 129·75. — Anglo-Bank 134·20. 6% Listy zast. hipoteczne 98·20. — Marki 57·70. Ruble 121·75. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 93·75.

Usposobienie giełdy: chwiejne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 26 Listopada.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 50	123 —
Rubel srebrny okrągły	1 68	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukaty ważne	5 50	5 60
20 frankówka	9 25	9 35
Imperyał ważny	9 45	9 55
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony zreb. płatne	99 50	100 —
Listy zastawne i oblig.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	95 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	96 50	98 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	86 25	87 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	93 —	94 50
5% listy " banku hipot.	97 75	99 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	100 25	102 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	92 50	94 50
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	95 50	97 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98	100 —
Prioritety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [" 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [" 100 rubli]	95 —	96 25
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [" 100 rubli]	84 —	85 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	239 —	241 —
" Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	144 75	146 50
" banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) " 200	268 —	274 —
" banku gal. dla h. i prz. w Krak. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 50
Losy miasta Stanisławowa	24 75	26 25

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdym w miarę terminu płatn.; płacą i żądają dla listów Król. Pol. w rub. i kop.)

Wiedeń 25 Listopada.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	68 35	68 50
4⅕% " srebrna	70 80	71 05
4% " złota	80 45	80 60
⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 —	124 25
5% Losy z roku 1860 po 500 złr.	128 25	128 50
5% " 1860 " 100 złr.	131 —	131 50
" 1864 " 100 złr.	166 75	167 25
" 1864 " 50 złr.	166 75	167 25
Losy Como-Rentes	29 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	102 75	103 75
Bukowińskie	91 —	92 —
Galicyjskie	97 50	98 —
Morawskie	102 75	103 75
Niższo-austryackie	104 50	105 —
Wyższo-austryackie	101 75	102 50
Szląskie	96 50	— —
Styryjskie	99 75	100 5
Siedmiogrodzkie 5%	84 25	85 —
Węgierskie	88 25	88 75
Węgier. z klauz. 1867	86 —	86 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	114 75	115 25
6% Renta węgierska złota	94 7	94 8
4½% " " (za Ostbahn)	75 80	74 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	134 —	134 2
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	160 75	161 50
" austryackie 80 "	180 —	181 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	272 80	273 —
" węgierskie 200 "	254 75	255 25
Depositen-Bank 200 "	224 50	225 —
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 "	810 —	820 —
Gal. Banku hipotecznego 200 "	— —	— —
" dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	838 —	840 —
Real-Credit-Bank 200 "	200 —	202 —
Unionbank 100 "	93 30	93 60
Verkehrsbank ogólny 140 "	120 25	120 75
Wied. Bankverein 100 "	133 74	134 —
" Lombard- & Es.-Bank 100 "	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	50 25	50 75
Alföld-Fiume 200 " 5%	137 50	138 —
Aussig Töplitz 210 "	404 —	405 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 "	584 —	586 —
Elżbiety 210 " 5%	176 —	176 50
Linz-Budweis 200 "	160 50	161 50
Salzburg-Tyrol 200 "	148 —	148 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 "	2295	2300
Franciszka Józefa 200 "	151 75	152 25
Gal. Karola Ludwika 210 " 5%	239 75	240 25
Koszycko-Oderberg. 200 "	114 50	114 75
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 "	145 —	145 50
Nordwest austr. 200 "	135 50	140 —
" Lit. B. 200 bez%	85 —	85 50
Rudolfa 200 "	142 —	142 50
Siedmiogrodzkie I 200 "	[illegible]	[illegible]
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 "	262 75	263 25
Südbahn (Lombardy) 200 "	85 —	85 50
Süd-nord. Verb. (Par.) 200 "	107 25	107 75
Theissbahn (Cisańska) 200 "	209 —	209 50
Tramway Wiedeń. 170 "	200 —	200 25
" nowe 70 "	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 "	111 50	112 —
" Nord-Ost 200 "	129 50	130 —
" Westb. Stuhlw. 200 "	129 50	130 —
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. 90 "	— —	— —
Liesing. browaru 100 "	44 —	44 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	94 —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	117 —	117 50
5% " " papier. 33 lat	99 50	100 —
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	96 75	— —
7% Listy dłużne Włośc. " 20 lat	99 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. " 36 lat	93 50	— —
5½% " złote 36 lat	95 —	96 —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	85 5	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	93 50	94 —
5% " " nowe 37 lat	93 50	94 —
6% " Bank. Hipot. lwow.	98 20	98 40
6% " " Włośc.	101 —	101 25
5½% Hipot. Morawskie . . . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% " " na w. a.	101 25	101 45
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	93 25	98 75
5½% Real-Creditbank . . . 36½ lat	94 —	96 —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 25	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat	95 25	95 75
5½% " Boden Credit-Institut	100 75	101 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	80 70	81 —
Alföld-Fiume . 200 " "	84 —	84 50
" Em. 1874 . 200 " "	82 50	83 —
Donau-Dampfsch. . 300 " "	— —	— —
" " 100 i 200 " 6%	105 50	106 —
" " złotem . 200 " 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 " bez%	88 50	85 50
Elżbiety . 100 " 4½%	95 85	96 70
" Em. 1862 . 300 " "	95 —	95 50
" Linz-Budweis . 200 " 5%	95 50	95 75
" Em. 1870 . 200 " "	93 —	93 25
" " 1872 . 200 " "	96 —	96 30
" Salzb.-Tyr. 1873 200 " "	94 30	94 60
Eperies-Tarn. węg. część 200 " 5%	79 —	79 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	104 —	104 25
" " wal. austr. "	101 50	102 25
" Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	106 25	106 75
" poż. 14 milion. 1872 "	106 95	106 75
" poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	103 75	104 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 " "	95 20	95 50
" Em. 1873 . 200 " "	94 —	— —
Fünfkirchen-Bárcser . 200 " "	91 75	92 25
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 " "	102 25	102 50
" II " 1867 300 " "	101 25	101 75
" III " 1871 300 " "	101 —	101 50
" IV " 1872 300 " "	— —	— —
Gloggnitzerbahn na mon. kon. 4½%	98 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 złr. 5%	81 —	81 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	84 25	84 50
" II " 1867 300 " 5%	87 6	87 90
" III " 1868 300 " "	81 —	81 [illegible]
" IV " 1872 300 " "	77 90	78 10
Morawskiej Gränzbahn . 200 " "	76 50	77 —
Neuburg Mariazell . 200 " "	76 —	77 —
Nordwestb. austr. . 200 " "	96 1	96 50
" Lit B. . 200 " "	91 65	91 90
" Em. 1874 200 " "	110 25	— —
Pragsko-Dux . 150 " bez%	51 50	53 —
" Em. 1872 . 150 " "	51 60	51 —
Rudolfa . 300 " 5%	87 75	83 25
" Em. 1869 . 300 " "	86 60	87 —
" Em. 1872 . 300 " "	86 15	86 40
" Salzkam. gut. zł. 200 " "	100 50	101 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 " "	74 5	74 80
Staatseisenbahn fr. 500 . 3%	168 —	168 50
" Em. 1874 500 . "	— —	163 —
" Em. I . 200 " 5%	— —	— —
" Em. II 1874 . 200 " "	— —	— —
Südbahn (Lombardy . 500 fr. 3%	117 50	118 —
" " . 200 złr. 5%	117 50	118
Südnordd. Verbind. . 100 " 4½%	91 —	91 75
" II Em. . " 5%	91 —	92 —
" III " . " "	85 50	86 —
" Em. 1875 " "	— —	— —
Theissb.-Gesell. . " "	94 50	95 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 " "	77 90	78 25
" II Em. 200 " "	76 30	76 80
" Nordost . 300 " "	77 —	77 50
" złotem . 200 " "	90 —	90 50
" Westbahn . 200 " "	82 —	83 —
" Em. 1874 200 " "	79 —	80 —
Losy.		
5% Donau-Regul. . złr. 100	113 25	113 75
Premiowe Wiedeńskie . " 100	117 40	117 70
" Węgierskie . " 100	106 —	106 40
3% " Tureckie . fr. 400	18 75	19
Kredytowe . złr. 100	172 75	173 25
Clary . " 42	39 75	40 60
4% Donau-Dampfsch. . złr. 105	106 40	107 —
Insbruka . " 20	24 75	25 25
Keglevicha . " 10%	16 50	17 —
Krakowskie . " 20	19 50	20 —
Ofner (miasta Budy) . " 40	39 50	— —
Palffy . " 40	37 25	37 50
Rudolfa . " 10%	17 75	18 —
Salma . " 40	50 —	50 50
Salzburgskie . " 20	22 25	22 75
St. Genois . " 40	44 50	45 50
Stanisławowskie . " 20	25 25	25 75
4½% Tryesteńskie . " 105	119 —	120 —
4% " . " 50	61 —	63 —
Waldsteina . " 20	31 25	33 —
Windischgrätza . " 20	40 —	41 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 52	5 53
20 frankówki	9 30	9 32
Imperyały rosyjskie	9 59	9 60
Funty szterl. angielskie	11 70	11 75
Listy tureckie złote	10 60	10 65
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 60	57 70
Ruble papierowy za 100	121 75	122 —

Lwów 25 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	268 —	272 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	93 25	94 25
4% " " " " "	86 75	87 75
5% " " " " 37-letnie	93 25	94 25
6% " " Banku hipot. gal.	97 90	98 80
6% " " " włościań. gal.	99 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	94 60	95 60
6% " pożyczki krajowej	96 50	98 50
Rubel rosyjski papierowy	1 21	1 23
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 24 Listopada.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	— —
4% " " II "	— —	99 75
kupon	—	168
5% " " nowe 1869 r.	— —	95 75
kupon	—	— 210
4% Listy likwidacyjne	— —	84 70
kupon	—	— 192
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
" " Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% " " " " 1866	—	— —

(3016-3-3)

Za duszę ś. p.

Lucyana Siemieńskiego

odbędzie się

we czwartek d. 27 listopada b. r.

o godz. 10ej rano

Nabożeństwo żałobne

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW

jako w rocznicę śmierci

na które rodzina zmarłego zaprasza łaskawych Przyjaciół i pobożną Publiczność.

Wydział Stowarzyszenia Nauczycielek

podaje do wiadomości, że Biuro Umieszczeń Nauczycielek powierzył od 15 października 1879 r. WPani *Anieli Dembowskiej*, która jako dyrektorka tegoż Biura, prowadzić je będzie we własnem mieszkaniu przy ul. Szpitalnej pod Nr. 393 dom Pollera. Uprasza się wszystkie listy i korespondencye, dotyczące Biura Umieszczeń, tamże adresować. (3024-1-3)

Kraków d. 25 listopada 1879 r.

Z Wydziału Stowarzysz. Nauczycielek.

POSZUKUJE SIĘ

BONY FRANCUSKI

na wieś. — Zgłosić się na Plac Szczepański Nr. 240, I. piętro. (3001-1-2)

Bona Francuzka

mogąca udzielać początkowych nauk i muzyki, jest do umieszczenia od 1go grudnia b. r. Bliższa wiadomość w Biurze *Justyny Jędrzejewskiej* w Krakowie, przy ulicy Brackiej pod Nr. 158. (3004)

OGŁOSZENIE

L. 27789. 3029 1-3

Magistrat król. stoł. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż w celu dostawy nafty do oświetlenia przedmieść miasta Krakowa w czasie od 1go stycznia do ostatniego grudnia 1880 r., odbędzie się w biurze ekonomicznem Magistratu (II. piętro od ulicy Franciszkańskiej) w dniu 1 grudnia r. b. o godzinie 12ej w południe publiczna licytacya zapomocą ofert opieczętowanych.

Ilość dostarczyć się mającej nafty wynosi około 26,777 kilogramów.

Nafta winna być o 30 stopniach Reamura, dwa razy rafinowaną, bez odoru, w 30 stopniach Reamura ciepła niezapalna, w 15 stopniach zimna niemarznąca i mieć najmniej 42 stopnie ciężkości gatunkowej Baumego.

Dostawa odbywać się będzie częściowo w ilościach po 325 do 650 kilogramów na miejsce przez Naczelnika straży pożarnej wskazane.

Na ofercie przylepiona marka stemplowa na 50 c. winna być przepisaną, zaś na kopercie tej oferty winno być zamieszczone poświadczenie, iż kaucya w kwocie złr. 500 w. a. bądź w gotówce, bądź w papierach państwowych wartościowych złożoną została w kasie miejskiej.

Oferty składane być winny w powyższym terminie przed godziną 12, później oferty przyjmowane nie będą.

Bliższe warunki dostawy w biurze ekonomicznem Magistratu w godzinach od 9ej do 12ej w południe i od 3ej do 6ej popołudniu przejrzane być mogą.

Kraków d. 19 listopada 1879 r.

Kamienica pod Nr. 66 i 67, przy ulicy Karmelickiej, 30 sążni od ulicy wybudowana, wolna od podatków na 23 lat, z 4ma balkonami od frontu, do 2ch morgów ogrodu obejmująca, z pięknym widokiem, jest zaraz do sprzedania. — Wiadomość u właściciela na miejscu. (3010 1-3)

Dwóch praktykantów

znajdzie umieszczenie w naszym handlu towarów białych i strojów damskich

R. Wakarecy Następcy

w Krakowie, Rynek Nr. 28.

(3009-1-3)

Zadziwiająco tanie obrazy

w ramach złoconych i drewnianych, jednak tylko hurtownie sprzedają (2969-1-3)

S. Bloch & Sohn w Wiedniu, I., Jakobergasse 8.

Herm. Gust. Schwabe

w Hamburgu.

Wielki skład starych worków.

[2339-22-32]

SIEROTY

bez punktu oparcia się, byle dobrze prowadzeni chłopcy, mogą być zaraz pomieszczeni **w handlu galanteryjnym Kamila Strzyżowskiego we Lwowie,** gdzie dostaną wikt, mieszkanie i ubranie kompletne. (2985-4-5)

Krakowskie Stowarzyszenie

łyżwiarzy

ma zaszczyt zawiadomić, że urządziło

ślizgawkę na stawie

na przedmieściu Wesoła, ulica Kopernika, obok Botanicznego ogrodu, oraz dołożyło wszelkich starań, aby przy nadejściu stósownéj pory, ślizgawka bez przeszkody rozpoczętą być mogła, o czem ogłoszenia osobne doniosą.

Sezon trwać będzie do 15 marca 1880 r.

Kto pragnie być Członkiem Stowarzyszenia, wnieść winien z góry złr. 4; na tej podstawie Członek otrzymać może dla reszty członków swej familii bilety po złr. 3 w. a. Nienależący do Stowarzyszenia płacą za każdorazowy wstęp na miejsce ślizgawki 30 centów od osoby.

Ceny podniesione zostały z powodów nadzwyczajnych kosztów na urządzenie ślizgawki wyłożonych. (3020-3-3)

Biletów nabyć można tylko w sklepie Wgo **Żychonia** w Rynku głównym, oraz na miejscu ślizgawki codziennie od godziny 10ej do 4ej po południu.

Codzienne uwiadomienia, czy ślizgawka otwarta lub nie, będą zamieszczane w gablotkach ogłoszeń w głównym Rynku.



C. K. UPRZYWILEJOWANY

konduktor gośćcowy i reumatyzmowy,

którego *działanie* polega na prawie elektryczności, *zatem bezwzględnie nastąpić musi*, jest do nabycia (płatnem nadesłaniem 4 złr. 30 c. opłatnie od podpisanego *posiadacza patentu*. (2·62-8-20)

Juliusz Graetz w Wiedniu, II., Praterstrasse Nr. 49.

TAMAR INDIEN GRILLON cukierki z owoców rozwalniającego przeciw **ZATWARDZENIOM**, *Hemoroidom, Migrenom.* — **Łagodny i przyjemny środek dla dzieci.**

W Paryżu, ul. Grammont 25; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego. (1737-47-

---

C. k. nadworny maszynista

R. Geburth,

fabryka c. k. uprzywilejowanych

pieców do regulowania i napełniania

Wiedeń, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 71,

poleca swoje słynnie znane piece.



Kompletne zużycie materyału opałowego, przyjemne ciepło, ogień długotrwający, prosta i łatwa manipulacya. Piece te przez nową metodę urządzenia, osiągnęły najwyższy stopień doskonałości. Polerowane, żłobkowane emaliowane piece, tudzież z niklowemi profilami bardzo gustowne, po tanich cenach.

Patentowe wkłady do szwedzkich (glinianych) pieców, dające się z łatwością umieszczać bez burzenia pieca, jak dotąd w najkrótszym czasie. Cena na miejscu w Wiedniu wraz z umieszczeniem, lub na prowincye z opakowaniem 8 złr. za sztukę.

Wszystkie piece są do nabycia po cenach oryginalnych w następnych składach w Wiedniu: u pp. *Nikolaus Mundt, I., Bauernmarkt 11. Scheeler Wolff & Comp., I., Operngasse 6. Richard Mauch, I., Kolowratring 12.*

Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku.

Zamówienia z prowincyi wykonane będą dokładnie za zaliczką. (2171 4-4)

Ces. i król. *wył. uprz.*

WYCIĄG ORZECHOWY

do barwienia siwych włosów

wynaleziony przez

A. Maczuskiego,

parfumera

w Wiedniu, Kärntnerstrasse N. 26

Ten c. k. wył. uprzyw. **środek do barwienia włosów** celem barwienia siwych **włosów** trwale na **czarno, brunatno lub blond,** wyrabiany jest z czysto roślinnego pierwiastku, z łupin zielonych orzechów, nieszkodzi zdrowiu ani włosom bynajmniej, barwi włosy w **15 minutach** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond, bez puszczania barwy przy myciu.

1 flaszeczka płynnego wyciągu orzechowego	złr. 3
1 słoik pomady orzechowej	„ 2
1 flaszeczka olejku orzech.	„ 2
½ flaszeczki olejku orzech.	„ 1
1 flaszeczka mleka orzech z opisem użycia	„ 3

Prawdziwe ma do nabycia firma

PARFUMERIE MACZUSKI,

Wien, Kärntnerstr. 26

W KRAKOWIE W. Fenz kupiec; w TARNOWIE W. Wielogórski; w NOWYM SĄCZU Filipek aptek.; we LWOWIE Ż. Rucker apt. (2852 3-20)

NAFTA.

Zwraca się uwagę Szanownej Publiczności, iż sprzedaż **nafty** w sklepie przy Rynku i ul. Ś. Jana, w domu W. Rapaporta, pod L. 36 na nowo rozpoczętą została.

Nafty amerykańskiej do kuchenek i lamp z okrągłemi knotami. — tamże również dostać można wszystkich przyborów do lamp i innych artykułów po **zniżonych cenach.** (2941-3-)

Obwieszczenie.

Każdy z Szanownych czytelników przypomni sobie w dziedzinie krawiectwa najlepszej sławy używanej firmy HELLER & ALT w Wiedniu, Wiedener Hauptstrasse. która rzetelnem postępowaniem, dobremi trwałemi materyałami, pięknym wiedeńskim krojem i szczególną taniością uzyskała także w Krakowie i okolicy licznych kuprujących. Obaj właściciele umarli, my zaś należąc od istnienia powyższej firmy jako czynni współpracownicy, jeden jako przykrawacz, drugi jako zakupujący towary i manipulant, postanowiliśmy pójść za przykładem naszych pryncypałów w ich szczególnie rzetelnem postępowaniu kupieckiem i przenieść tym sposobem sławę firmy na nas. — Polecamy: (2887-3-6)

Paltoty zimowe podszyte materyą	*złr. 15·—*	*Menżykowy*	*złr. 16*
Spodnie zimowe	*„ 5·50*	*Futra gospod.*	*„ 18*
Surduty pakłakowe	*„ 8·40*	*Szlafroki*	*„ 10*

SKŁAD SUKIEN MĘZKICH

Kollarovits & Hönigsfeld

w Wiedniu, Wiedener Hauptstrasse Nr. 4 I piętro.

Zamówienia wykonane będą punktualnie za zaliczką

SCHUTZ-MARKE Dr. WRUN

Osłabienie nerwów, osłabienie mezkie. Grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra Wruna proszek peruwiański

(wyrabiany z peruwiańskich ziół).

Proszek peruwiański służy **jedynie i wyłącznie** na to, aby usunąć wszelkie **osłabienie części płciowych i rodnych**, a tym sposobem u **mężczyzny osłabienie męzkie, a u kobiety niepłodność.** Również jest on niezrównanym **środkiem leczniczym** we wszelkich **nieregularnościach ustroju nerwowego, w bezsilności** spowodowanej ubytkiem soków i krwi, mianowicie w **polucyach nocnych, wyuzdaniu, samogwałcie,** co następnie wywołuje **osłabienie męzkie.**

Cena pudełka z dokładnym opisem 1 złr. 80 cent.

W **Wiedniu** u **Aleks. Gischnera** dyplom. aptek., II., Kaiser Josefstrasse Nr. 14; w **Krakowie** u **J. Trauczyńskiego** apt. „pod Koroną". (2557-14 14)

Patentowane wietrzniki

„SYSTEMU BRUCK"

najlepszy przyrząd wentylacyjny do wszelkich lokalów. Prospekta opłatnie i darmo.

(2889-3-3) C. k. wyłącz. fabryka samodziałających wietrzników

w Wiedniu, Gustaw Bruck & Co., Bräunerstrasse 10.

Pierwsza nagroda 2 złote medale.	**Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz. uprzywilow. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane	Pierwsza nagroda 2 srebrne medale

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, czerwono-brunat. i dębowym kolor. sprzedają się po bardzo tanich cenach, mianowicie: na cylindry do okien białe za metr 5 c., czerwono-brunatne i dębowe 6 c.; do drzwi białe za metr 7½ i 13 c., czerwono-brunatne i dębowe 9 i 14 cnt.

Na okno średniéj wielkości w białym kolorze wystarczy zakupić za 50 cnt.

Zamówienia z prowincyj tak częściowe jak hurtowne wykonane będą jaknajspieszniéj, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przesłaną będzie odpowiednia ilość. Do każdego zamówienia dołącza się prócz tego opis użycia, według którego każdy przytwierdzić może te ochrony na oknach i drzwiach tak, że przy zamykaniu lub otwieraniu nikomu nie przeszkadzają. (2421-7-10)

Wiedeń. Kolowratring Nr. 10 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu.	**J. Popelarz,** c. k. nadw. dostawca ochron przeciw przeciągom powietrza.	Nadzwyczajna oszczędność paliwa.

Całe 1864 r. promesy złr. 4 (stempel)

Pół 1864 r. promesy złr. 2

Ciągnienie już **1 grudnia!** Główna wygrana **200,000 złr.!**

Papiery państwowe i losy lecz tylko począwszy od 50 złr. wzwyż przyjmujemy w zastaw.

Kupony do miesiąca maja 1880 r. płatne eskontujemy jak najtaniej. (2863-6-7)

NYITRAI & COMP. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14.

Płucne

i żołądkowe cierpienia wyleczone

przez użycie ***prawdziwych, najstarszych Jana Hoffa wyrobów słodowych.***

Urzędowe doniesienie lekarskie.

o prawdziwych pierwszych Jana Hoffa wyrobach leczniczo-pożywczych z wyciągu słodowego.

Z c. k. garnizonowego szpitalu Nr. 7 w Grazu. Wskutek szanownego pisma upraszam niniejszem o przysłanie powyższemu garnizonowemu szpitalowi dalszego transportu Pańskiego piwa zdrowia z wyciągu słodowego, ponieważ objawiło ono rzeczywiście błogi skutek u licznych słabych powracających z Bośnii a dotkniętych febrą, szczególniej zaś u tych, którzy wskutek niedokrewności mózgu mieli majaczenia i bezsenność.

Grac. *Dr. Robicek*, starszy lekarz sztabowy.

Do c. k nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, pana *Jana Hoffa*, c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich orderów, w Wiedniu, Stadt, Graben Bräunerstrasse Nr. 8.

Hoffa

PIWO ZDROWIA Z WYCIĄGU SŁODOWEGO,

51 razy od dostojnych osób odznaczone.

Pierwsze, prawdziwe, silnie rozwalniające, Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze; bez rejestrowanej c. k. austr. węgier. marki ochronnej (portretu wynalazcy Jana Hoffa) jest wyrób fałszowany

Hoffa

czokolada słodowa i piersiowe cukierki słodowe.

Najświeższe podziękowanie

z Paryża.

Wielmożny Panie!

Od wielu lat cierpiałem na straszną biegunkę, która sprawiała mi okropne cielesne, a temsamem także moralne cierpienia; używałem bezskutecznie wielkiej ilości terapeutycznych środków i niewierzyłem już w możność wyzdrowienia. Wtedy wpadł mi na myśl Pański wyciąg słodowy, który przepisywałem w różnych chorobach z doskonałym skutkiem wielom z moich pacyentów.

Przekonany będąc, że Panu przyjemność wyświadczę, pospieszam Panu donieść, że uzyskałem bardzo szczęśliwy skutek. Słabość moja ustała, mogłem podjąć na nowe moje codzienne zatrudnienie, a ze zdrowiem odświeżyła się także chęć do dalszego życia.

Proszę o nadesłanie 25 flaszek piwa zdrowia z wyciągu słodowego. Skutek ten zawdzięczam niezaprzeczenie Pańskiemu wyciągowi słodowemu. Proszę przyjąć zapewnienie szczerego szacunku

Paryż. Dr. ROYER de BRUGER, 26 rue de l'entrepot.

Niżej 2 złr. nic się nie posyła.

Ceny:

6 flaszek piwa zdrowia z wyciągu słodowego ze skrzynką złr. 3 c. 82, 13 flaszek złr. 7 c. 26. Czokolada słodowa Nr. I. pół kilo 2 złr. 40 c., Nr. II złr. 1 c. 60, Nr. III. złr. 1. Cukierki słodowe 1 woreczek 60 cent.

Skład utrzymują w KRAKOWIE: pp. K Czernicki, W. Fenz, J. Janiga, St. Markiewicz, W. Redyk, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, A. Dylski apt.; w DROHOBYCZU p. L. Dobrzyniecki apt.; w NOWYM SĄCZU p. R Jakubowski; w TARNOWIE p. E. Rank; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Spółka (2955 2-7)

NA ZIMĘ!

Wałeczki z waty

(ochraniacze) różnej grubości, do zabezpieczenia drzwi i okien od zimna i przeciągów — oraz

Reichenberskie trzewiki

sukienne z flanelą — znajdują się **w magazynie towarów galanteryjnych** pod firmą (2774-11-20)

J. ZAPLATALSKI

w Krakowie, Rynek, linia A—B.

Wyprzedaż.

Zarząd masy konkursowej firmy T. TARASIEWICZA podaje do powszechnej wiadomości, iż rozpoczęła się wyprzedaż towarów żelaznych, norymberskich, tudzież lamp — w sklepie pod L. 36 w Rynku głównym — po cenach zniżonych. (2855-5-6)

Med. Dr. Ludwik Lustgarten

mieszka przy ulicy Dietla pod L. 43 na Stradomiu. Ordynuje od godziny 2ej do 4ej po południu. (2989-5-5)

W Krakowie na Grzegórzkach pod L. 21 w obrębie miasta (przed rogatką) jest

REALNOŚĆ

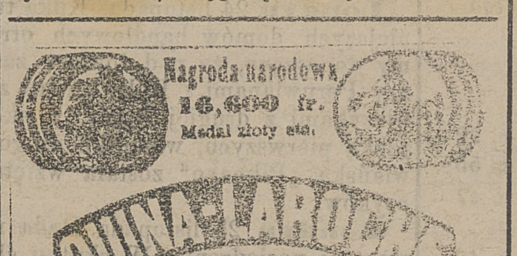
składająca się z domu obszernego mieszkalnego z zabudowaniami gospodarskiemi i 4½ morga gruntu każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość u p. Teofila Mikoszewskiego w Krakowie ul. Floryańska Nr 349, lub listownie u W. Ks. Harschego w Rychwałdzie poczta Żywiec. (2906-2-3)

MASŁO ŚMIETANKOWE z Ostrowa

wyszczególnione jako najlepsze na wielkiej wystawie Wiedeńskiej, jak również Lwowskiej w roku 1877, **nadchodzi codziennie świeże TYLKO do Składu Nasion dawniej J. Jerzmanowskiego** przy ulicy Sławkowskiej Nr. 263 (na prawo od bramy). Sprzedaje się: w osełkach po 50, w pół-osełkach po 25 cent. (3015-2-3)

Poleca się również **Herbatę Chińską, słynne Wódki Bolanowskie. Starkę autentyczną z r. 1848/9, Bulion Ukraiński, Sery z fabryki Cichawskiej**, cegiełkowy limburski, kręgowy szwajcarski.



Z ŻELAZEM

W połączeniu ze SOLĄ ŻELAZISTĄ jest do uswojenia przez każdy organizm, jest najpotężniejszym środkiem wzmacniającym.

Przywraca krwi czerwone kulečzki nadające jej piękność i siłę, pomaga regularnemu rozwojowi organizmu, usuwa bezsilność, ułomność, zaleca się przez lekarzy dla kobiet po połogach i dla ozdrowieńców.

W PARYŻU, 22 i 19, ULICA DROUOT

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, ... w aptekach P. Golichowskiego, w Poznaniu u Dra Mankiewicza.

We Lwowie u p. Kaliksta Krzyżanowskiego obok Brygidek. 2193-8 / 8

HYGIENA SKÓRY

SAVON AU SUC DE LAITUE

MYDŁO WYRABIANE Z SOKIEM SAŁATOWYM

ED. PINAUD, PARIS

Mydło to odznacza się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność. Podczas silnych mrozów należy je używać z pastą kallidermiczną (**pâte callidermique**).

[2418 8-]

MENTHIN

NAJLEPSZY ŚRODEK

na żołądek krew, głowę,	przeciw wszelkim dolegliwościom, biegunce, nudnościom, bólom żołądka bolom zębów itd	na usta, zęby, skórę

Jako wyborny środek żołądkowy!

uśmierzający kurcz!

jako tynktura do zębów i woda do ust!

jako środek toaletowy!

jako orzeźwiający napój!

Cena flaszki 50 c., z przesyłką pocztową (najmniej dwie flaszki) 1 złr. 10 c. (2875-3-12)

Główny skład dla Austryi-Węgier: **w Wiedniu, apteka „zum hl. Leopold"** Stadt, Ecke der Spiegel- u. Plankengasse nächst dem Graben i we wszystkich znaczniejszych aptekach w Wiedniu i na prowincyi. *Philipp Neustein Apotheker*

Skład w KRAKOWIE u W. REDYKA apt.

Nowy skład trumien

metalowych i drewnianych z pierwszorzędnych fabryk. Nowy **karawan** bogato ozdobny, również mniej ozdobny stosowny dla wszystkich stanów i wieku. Wysyłam żałobników do zniesienia ciała i asysty, wynajmuję dorożki itp. Składy i zamówienia we własnym domu Nr. 50, Smoleńsk. (2895-6 6) **J. Pękalski.**

Obwieszczenie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że **naukę tańców i salonową gimnastykę** rozpoczęłam tak w lokalu własnym, jak w zakładach naukowych. Osoby interesowane przeto raczą się zgłaszać pod L. 8 w Rynku, na Iszem piętrze, w domu p. L. Feintucha. (2714-3-3)

Emilia Morys Pion,

nauczycielka tańców.

Ogłoszenie.

L. 1848. [3017 2 3]

Wydział Tarnowskiej Rady powiatowej ogłasza, że stosownie do §. 30 ustawy o reprezentacyi powiatowej wyłożonym został budżet powiatowy na rok 1880 w kancelaryi Wydziału dla podatkujących w powiecie do przejrzenia w zwykłych godzinach biurowych.

Tarnów d. 18 listopada 1879 r.

Zastępca Prezesa:

Dr. Kaczkowski.

Ogrodnik kawaler 28 lat liczący, z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1go grudnia albo zaraz. — Wiadomość pod lit. *J. O.* poste restante Wojnicz. (2990-2-3)

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. F. Grodecki

Sekundaryusz Szpitala powszechnego

w Tarnowie,

po odbyciu praktyki w Szpitalu powszechnym lwowskim, ordynuje w gmachu szpitalnym w Tarnowie od godziny 2 do 4 popołudniu; dla ubogich bezpłatnie. (2987-3-3)

Potrzebny jest leśniczy

który się zna doskonale na kulturze leśnej, z dobrem poleceniem, do dóbr odległych o 3 mile od Krakowa w Królestwie Polskiem. — Bliższa wiadomość u gospodarza w kamienicy pod Nr. 23 w Rynku głównym w Krakowie. (2984-3-3)

Tran rybi biały

prawdziwy

z Bergen

z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (3019 2-)

Konstanty Wiszniewski.

Wino nowe

(Moszcz)

sprzedaje się w handlu *A. Ciechanowskiego* w *Krakowie* przy ulicy Floryańskiej. (2937-3-6)

Mieszkanie

składające się z trzech pokoi, nyży, przedpokoju i kuchni, z wygodnem i całkowitem umeblowaniem, jest do wynajęcia od grudnia z powodu wyjazdu. Ulica Szewska Nr. 207, I. piętro. (2944-3-8)

Poszukuje się dzierżawy

folwarku do 400 morgów w dobrej glebie, blisko większego miasta lub kolei. Oferty z dokładnym opisem gospodarstwa i podaniem warunków uprasza się adresować pod lit. A. Z. w Nowym targu. (2981-3 3)

Ajenci i podróżni

poszukiwani dla sprzedaży za prowizą łatwo pokupnego artykułu budowniczego. Starający się o sprzedaż muszą regularnie podróżować. Adres pod lit. F. Q 924 RUDOLF MOSSE w Berlinie W. (2951 2 2)

Dr. Schwaigera

wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe następstwa **samogwałtu,** osłabienia męskiego, polucyi itp. w przeciągu 4ch tygodni, wszelkie inne choroby tajne męskie i żeńskie w najkrótszym czasie.

Flaszeczka 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencya wprost za nadesłaniem gotówki, przekazem lub zaliczką należytości. (1756-36-50)

Dr. Schwaiger w Wiedniu VII. Schottenfeldgasse 60.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*